

# GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Redakcja i Administracja, Łódź, Piotrkowska 106.

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 61.119 i 64.730.

Cena 20 groszy

Telefony „Głosu Polskiego” — Redakcja dzienna 19-7  
nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz: 7-99  
00000 administracja i ekspedycja 1-99 00000

## Strejk włóknarzy coraz bliższy

Warszawskie konferencje w ministerstwie pracy nie przyniosły rozwiązania zatargu

### Przemysłowcy obstają nadal przy 6 proc. podwyżce

P. Klott radzi robotnikom przyjęcie proponowanej podwyżki i odłożenie akcji do czasu polepszenia konjunktury

W związku z zaproszeniem ministra pracy dr. Jurkiewicza przybyli wczoraj do Warszawy przedstawiciele związków przemysłowców i robotników w celu wzięcia udziału w konferencji w ministerstwie pracy, mającej na celu zlikwidowanie zatargu w przemyśle włókienniczym i niedopuszczenia do strejku.

Z ramienia związków zawodowych przybyli sen. Danielewicz, pos. Zerbe, p. Walczak, pos. Waszkiewicz, pp. Kaźmierczak i Mruk.

W celu wysondowania stanowiska obu stron minister pracy postanowił odbyć konferencję oddzielnie z przemysłowcami i oddzielnie z przedstawicielami robotników.

#### KONFERENCJA Z PRZEMYSŁOWCAMI.

Przedstawiciele przemysłu włókienniczego w osobach pp.: mec. Pawłowski, inż. P. Rumpel, Kerperta i Durskiego odbyli konferencję z reprezentantami min. pracy w osobach pp.: dyr. departamentu Ulanowskiego i głównego inspektora pracy p. Klotta. Na konferencji tej inż. Rumpel złożył imieniem przemysłu oświadczenie w sprawie stanowiska wobec żądań podwyżkowych włóknarzy. Przemysł podtrzymuje swe sta-

nowisko, zajęte podczas konferencji z przedstawicielami związków zawodowych w Łodzi, a wyrażające się udzieleniem 6 proc. podwyżki, jako maksimum tego, co przemysł włókienniczy robotnikom dać jest w możliwości, a to z uwagi na konjunkturę i ogólną ciężką sytuację produkcji.

Nad deklaracją przemysłu, uzupełnioną wywodami poszczególnych delegatów wyłoniła się dyskusja. Przedstawiciele min. pracy wyrazili swe zadowolenie z powodu przybycia przedstawicieli przemysłu, zaznaczając jednak, iż podwyżka 6 proc. robotników nie zadowala.

Po wymianie zdań przedstawiciele przemysłu opuścili gmach min. pracy i w godzinach popołudniowych wyjechali z powrotem do Łodzi.

P. Klott powiedział m. in., że stanowisko swe przemysłowcy powinni poddać rewizji, gdyż place robotników w przemyśle włókienniczym są niewystarczające; mówca uważa, że dla dobra sprawy przemysłowcy powinni pójść na ustępstwa i zawrzeć obecnie umowę na dłuższy okres czasu, aby wciąż nie dochodziło do zatargów. P. Klott wykazał, że przemysł włókienniczy odgrywa poważną rolę

jako regulator życia gospodarczego kraju, bowiem przyjął się już zwyczaj, że za przykładem włóknarzy idą robotnicy innych gałęzi przemysłu; dowodem tego jest, że w obecnej chwili już w ślad za włóknierzami wystawili żądania tramwjarze, metalowcy i in. Wogóle zauważył p. Klott, iż przemysłowcy na przyszłość winni starać się zatargi likwidować podobnie bez udziału rządu, jak to ma miejsce ostatnio w przemyśle metalowym w Warszawie i w górnictwie.

W odpowiedzi na te wywody zabrał głos p. Rumpel, który oświadczył, że przemysł włókienniczy znajduje się w ostatnim czasie w katastrofalnym położeniu wskutek braku zbytu nagromadzonych w składach wyrobów. Obecnie przemysłowcy oczekują od kupców napływu licznych protestów, gdyż nie będą się oni mogli wywiązać ze swych zobowiązań. Przyznane robotnikom 6 procent podwyżki, zdaniem przemysłu, nie wytrzymuje kalkulacji produkcji bez podniesienia cen towarów. Z tych właśnie względów — powiedział p. Rumpel — nie może być mowy o jakichkolwiek dalszych ustępowach ze strony przemysłowców.

Wobec takiego nieustępliwego stanowiska konferencja z przemysłowcami została zakończona, przedstawiciele ich opuścili gmach min. pracy i w godzinach popołudniowych wyjechali z powrotem do Łodzi.

#### KONFERENCJA Z ROBOTNIKAMI.

Po ukończeniu konferencji z przemysłowcami p. Klott zaprosił na salę konferencyjną przedstawicieli robotników, którym zobrazował przebieg konferencji z przemysłowcami.

P. Klott zaproponował przedstawicielom robotników, by zgodzili się na proponowaną przez przemysłowców podwyżkę i w przyszłości przy lepszej konjunkturze w przemyśle podjęli akcję w celu wywalczenia poprawy bytu. Przytem p. Klott wskazał, że podług oficjalnych wyliczeń komisji statystycznej, drożyzna nie wzrosła nawet o 6 proc.

Przemówienie to wywołało bardzo długą i ożywioną dyskusję, podczas której przedstawiciele robotników przedstawili położenie klasy pracującej, przyczem zaznaczyli, że na odbytych zebraniach delegatów fabrycznych bezwzględnie odrzucono przyjęcie proponowanych 6 proc. podwyżki.

Wobec tego przedstawiciele robotników oświadczyli, że na propozycje p. Klotta zgodzić się nie mogą, oraz zaznaczyli, że po powrocie do Łodzi odwołają się do swych mocodawców.

Na tem zakończono konferencję z robotnikami, która również nie dała żadnych wyników. (p)

#### Dziś lub jutro wypowiedzą się robotnicy

WARSZAWA, 5 czerwca. (Pat) W czasie odbytych konferencji przedstawiciele przemysłu włókienniczego z delegatami związków zawodowych złożyli przedstawicielom przemysłu oświadczenie, że propozycje zakomunikowane już robotnikom w Łodzi, są powzięte po dokładnym rozważeniu sprawy i przedstawiają maksimum ustępstw.

Delegaci związków zawodowych oświadczyli, że PROPOZYCJE TE ZREFERUJĄ NA NAJBLIŻSZEJ KONFERENCJI PRZEDSTAWICIELI ZWIĄZKÓW, KTÓRA ODBĘDZIE SIĘ JUTRO LUB W CZWARTEK. W konferencjach brali udział przedstawiciele zw. zawod. przemysłu włókienniczego za wyjątkiem zw. bielskiego.

## Zgon Czang-Tso-Lina

wskutek rany odniesionej w czasie onegdajszego zamachu bombowego

TOKJO, 5 czerwca. — Dziennik „Jiji” podaje z Mukden sensacyjną wiadomość, że marszałek Czang-Tso-Lin zmarł skutkiem ran, odniesionych w czasie wczorajszego zamachu.

Dziennik ten twierdzi, iż mimo zastrzyków kamforowych i energicznych zabiegów marszałek Chin Północnych niespodziewanie przedko zakończył życie.

Wiadomość ta nie ma wprawdzie dotychczas potwierdzenia z innych źródeł, gdyż śmierć marszałka trzymana jest w tajemnicy, może być jednak prawdziwą, gdyż jak się okazuje, rana w głowie była bardzo ciężka.

#### Zamachu dokonali żołnierze armji połudn.?

TOKJO, 5 czerwca. — Nie ulega wątpliwości, że zarówno zama-

chu bombowego jak i ataku przeciw pociągowi Czang-Tso-Lina w Mukdenie dokonali przebrani po cywilnemu żołnierze armji południowej, którzy mieli rozkaz ujęcia żywcem b. dyrektora Chin północnych.

Zarówno atak jak i zachowanie się tych cywilnych w czasie wielkiego zamieszania bezpośrednio po zamachu wykazywały wybitnie technikę wojskową.

Wśród rannych wskutek zamachu znajduje się premier rządu północno - chińskiego Pan-Fu.

#### Wu-Czung-Szeng zmarł

TOKJO, 5 czerwca. (Pat.) — Według doniesień telegraficznych z Mukden zmarł tam Wu-Czung-Szeng, który w czasie wczorajszego zamachu na Czang-Tso-Lina odniósł ciężkie rany. Śmierć jego trzymana jest jednak w tajemnicy

ze względu na niepokój, jakiby wiadomość ta mogła wywołać wśród wojsk prowincji, której był on gubernatorem.

#### Zatarg nacjonalistów z japończykami

LONDYN 5.6. Z Pekinu donoszą o poważnym konflikcie, jaki wynikł pomiędzy delegatami chińskiej armji południowej i japończykami. Delegaci cywilni armji nacjonalistycznej zażądali od komendanta brygady japońskiej, która okopała się w dzielnicy poselskiej aby jaknajszybciej usunęła wszystkie barykady i opróżniła gmach dawnego poselstwa austriacko-węgierskiego. Japończycy wezwania nie przyjęli i obstawili wszystkie wejścia do gmachu silnymi posterunkami, które mają rozkaz natychmiastowego strzelania w razie zbliżania się oddziałów nacjonalistycznych.

#### Topnieją szeregi Czang-Tso-Lina

LONDYN 5 (ATE) Na tyłach armji Czang-Tso-Lina, cofającej się do Mandżurji rozpoczęła się silna działalność oddziałów partyzanckich armji południowej, która stara się wywołać nieład w odwrocie.

W pobliżu Tsin-Tsianu oddziały partyzanckie wysadziły w powietrze wielki most kolejowy, utrudniając w ten sposób normalny odwrót armji Czang-Tso-Lina. Kilka pułków zdemoralizowanych przeszło na stronę armji południowej. Straż tylna, złożona z wypróbowanych żołnierzy gen. Czang-Tso-Lina, cofa się w zupełnym porządku starając się wszelkimi siłami wstrzymać silny napór przeciwnika. Przednia straż armji południowej jest już o 10km. od Pekinu.

#### W Pekinie

LONDYN 5.6. Utworzo w Pe

kinie z pośród wybitnych obywateli komitet bezpieczeństwa publicznego zażądał telegraficznie od generałów wojsk południowych Yena i Fenga aby pozwolili na to, żeby w Pekinie pozostała 4-ta brygada mukdenska do czasu przybycia wojsk południowych, i aby tam przez ten czas czuwała nad porządkiem i bezpieczeństwem obywateli. Dalej wojska południowe miałyby się zobowiązać do nie rozbrajania brygady tej i pozwolić jej na odwrót ze stolicy ze wszystkimi honorami wojskowymi. Kierownik policji w Pekinie wydał odezwę grożącą karą śmierci za rabunek. Straże przy wszystkich wejściach do miasta wzmożono. Z chwilą nastania ciemności straża te rewidują przechodniów.

#### Dr. med. Z. RAKOWSKI

specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc.  
KONSTANTYNOWSKA 9, Tel. 27-811  
Przyjmuje od 12-2 i 5-7

# Gdzie jest demagogia?

Do przechadzającego się w kularach sejmowych posła W. Sławka, prezesa „Jedynki” podchodzi delegacja centralnej komisji porozumiewawczej związków pracowników państwowych.

Przewodniczący delegacji prof. dr. H. Raabe zwraca się do posła Sławka z następującym zapytaniem:

**Prof. Raabe:** Prowadzę delegację urzędniczą, czy można z p. prezesem rozmawiać w sprawie poprawy bytu pracowników państwowych?

Spodziewamy się, że przemawiając p. prezes będzie bronił aktualnych potrzeb pracowników państwowych, które wyrażają się w wyższym uposażeniu o 25 proc.

**Pos. Sławek:** Nie, nie będę bronił i nie będę przemawiał za wnioskami, na które rząd nie ma pokrycia. Stawianie i obronę takich wniosków uważam za demagogię.

**Prof. Raabe:** Wobec takiego oświadczenia pracownicy państwowi są w sytuacji bez wyjścia. Nie mogę porozumieć się z rządem, który postuluje nasze lekceważenie, widzimy jedyny ratunek w sejmie i uciekamy się o opiekę do klubów sejmowych.

**Pos. Sławek:** Wiercie mi, panowie, że macie najlepszego opiekuna w rządzie.

**Prof. Raabe:** Jesteśmy w tej kwestii innego zdania. Z rządem prowadzimy rokowania od dwóch lat bez skutku, gdyż rząd, jak to wiadomo powszechnie, obiecuje wiele, ale obietnic nie dotrzymuje.

**Członek delegacji Kisielnicki:** Nie możemy zgodzić się na określenie żądań naszych, które są wcale nagłych, koniecznych i minimalnych żądań pracowników państwowych jako demagogicznych. Jeżeli rząd nie ma pokrycia na podwyżkę płac, to tylko dlatego, że pokrycia tego nie szuka.

**Pos. Sławek:** Powiedziałem już i nie zmienię: żądanie, na które rząd się nie zgadza uważam za demagogiczne i nie mogę się za nie oświadczyć.

**Prof. Raabe:** Wobec kategorycznej odmowy ze strony p. prezesa, nie pozostaje nam nic innego, jak rzucić z siebie wszelką odpowiedzialność. Jesteśmy reprezentantami związków i działamy pod naciskiem mas, które w obecnych warunkach naprawdę dłużej już wytrzymać nie mogą. Czy możemy prosić o sformułowanie oficjalnego oświadczenia imieniem klubu?

**Pos. Sławek:** Owszem. Mam sympatię dla pracowników państwowych, ale żądanie podwyższe-

nia uposażenia o 25 proc. uważam za demagogię i za żadnym wnioskiem, na który rząd zgody nie wyraził, ani ja, ani mój klub przemawiać i głosiwać nie będziemy.

W „Głosie Prawdy”, a więc w naczelnym organie obozu, reprezentowanego przez pułk. Sławka, znajdujemy następujące uwagi na temat zatargu w przemyśle łódzkim:

„Robotnicy łódzkiego przemysłu włókienniczego należą do najlepszych w Polsce wynagradzanych. Robotnicy łódzkiego przemysłu włókienniczego otrzymują miesięcznego zarobku 82 do 180 zł. Jak z tego wyżyć, jak wieść ludzki żywot?

Płace w Polsce nie są wysokie, ale są jednak naogół znacznie wyższe od płac włókienniczych. Zwykły magistracki robotnik w Warszawie, czy Łodzi zarabia więcej znacznie od fachowca - tkacza, nie

mówiąc o murarzach, młynarzach, piekarzach, zecerach i in., którzy dostają dwa i trzy razy tyle.

Nasi robotnicy włókienniczego przemysłu zarabiają również znacznie mniej, aniżeli niemieccy.

Nie mogą się przemysłowcy powoływać na konkurencję zagraniczną; — na Zachodzie płace są co najmniej o 100 do 200 proc. wyższe.

Nie mogą się też fabrykanci łódzcy uskarżać na złą koniunkturę. Przez cały ubiegły rok korzystali oni z wyjątkowo wprost pomysłnej koniunktury, o czem wspominają sami w swym rocznym sprawozdaniu. A mimo tak świetnej koniunktury przemysłowcy łódzcy od marca, kiedy to rząd zmusił ich do podwyższenia płac, dotychczas nie przyznali robotnikom żadnej podwyżki. Należy przytem zważyć, że wzrasta stale wydajność pracy i że wskutek coraz szerszego stosowania tak

zw. naukowej organizacji pracy, tkacze obsługują coraz większą liczbę warsztatów. Wzrastają zyski przemysłowców, a zmniejsza się płaca robocza.

Fabrykanci łódzcy skarżą się na pogorszenie obecnie sytuacji. Nie przeczymy, że (jak zwykle zresztą o tej porze) jest obecnie gorzej; również chłodna temperatura nie sprzyja zakupom towarów letnich. Ale znów tak źle chyba nie jest, skoro zakupiono w okresie styczeń — marzec b. r. surowców i półfabrykatów przemysłu włókienniczego za 224 miliony, podczas gdy w tymże okresie r. ub. tylko za 141 milj.

Nie ulega dla nas wątpliwości, że płace robotników włókienniczych mogą i muszą być podwyższone i to w znacznie większym stopniu, aniżeli przyznają przemysłowcy. Proponowana przez nich zwyczajka w wysokości 6 — 16 złotych miesięcznie w niczem nie

poprawi niesłychanie ciężkiego położenia robotników łódzkich i wygląda na kiepski żart.

Stanowisko fabrykantów łódzkich notorycznie wrogie ustawodawstwu społecznemu i należytemu wynagradzaniu za pracę, toruje drogę wzrostowi wpływów komunistycznych wśród rzesz robotniczych. Podwyższenie płac robotników łódzkich leży w interesie całego państwa.”

Podwyższenie nędżnych zarobków robotników łódzkich leży w interesie całego państwa. Ale tak samo w interesie państwa leży podwyższenie głodowych płac urzędników państwowych, którym rząd nie chce przyznać nawet mniejszej niż 25 proc. podwyżki. Wymowa pustego żołądka nigdy nie jest demagogią, niezależnie od tego, czy żołądek ten należy do robotnika przemysłowego, czy też urzędnika państwowego. **J. U.**

## Więć jest uzbrojona w karabiny! Należy odebrać ludności broń palną, a nie będziemy czytali wcióż o krwawych napadach i bójkach

Debata budżetowa nad preliminarnym ministerstwa spraw wewnętrznych, a zwłaszcza nad budżetem policji państwowej i tendencje, jakie się w ciągu dyskusji objawiły w kierunku zmniejszenia etatów policji i wydatków na jej zaopatrzenie, wysunęły znowu na jej widownię pewną sprawę, o której mówi się bardzo niewiele, albo zupełnie się ją przemilcza.

**Sprawa bezpieczeństwa publicznego** wykazuje u nas duże niedomagania. Oczywiście, że w pierwszym rzędzie ponoszą tutaj winę stosunki powojenne.

Już bowiem przy końcu wojny światowej, wzmożła się silnie dezercja i tworzyła się formalne kadry, t. zw. „zielonej armii”, niepokojące kraj. W czasie ogólnego zamętu i niepewności, jednostki przedsiębiorcze, a pozbawione skrupułów etycznych, miały szerokie pole do działania. Ostatecznie jednak szajki te zlikwidowano i z nastaniem zupełnie pokojowych już stosunków i ze zwiększeniem się sprawności administracji, teren działalności przestępczej uległ znacznemu wężeniu, tak, że można mówić o pewnej poprawie na tem polu. Jednak jest to nie wszystko.

I tutaj właśnie nasuwa się parę uwag nad zjawiskiem społecznym w publicystyce niemal zupełnie nieporuszanym. Przypomnijmy sobie te dobre przedwojenne czasy. Po miastach żywiły występne posługiwały się przy napadach czy porachunkach osobistych, jako główną bronią

nożem, popularnie zwanym „majchrem”.

Po wsiach przed wojną wszelkie pojedynki czy też akty zemsty załatwiano przeważnie przy pomocy zwykłego z piotu wyrwanego koła, albo od czasu do czasu, siekiery. Obecnie te idylliczne stosunki uległy radykalnej zmianie; dzisiaj na wsi pojawia się masowe zastosowanie broni palnej. I to jest właśnie ta sprawa, na którą chcielibyśmy zwrócić uwagę.

Jeżeli czyta się prasę, a zwłaszcza rubrykę wypadków, to uderza wprost w oczy pewna charakterystyczna okoliczność. Niema bowiem dnia, aby z racji, czy to w sela, czy też w mieście, albo też w wyższej zabawie towarzyskiej, nie grzmiały strzały i nie płynęła krew.

Świadczy to z jednej strony o niesłychanym rozwydrzeniu, zwłaszcza młodego pokolenia, o braku odpowiedniego wychowania młodzieży, ale z drugiej strony dowodzi również o łatwości, z jaką można zaopatrzyć się w broń palną.

Tutaj też musimy stwierdzić, że broni tej, zwłaszcza po wsiach i to w postaci karabinów, jest stanowczo za wiele.

Jest rzeczą zrozumiałą, że w kraju, przez który kilkakrotnie przepływały fale wojny, który po zaborcach otrzymał w podarunku demobilizację, dokonaną przez masy żołnierskie na własną rękę, — musiał pozostać znaczny osad broni, ukrywanej skrytynie,

zwłaszcza po wsiach. Czyta się bowiem niejednokrotnie, że podczas jakiegoś sporu, czy zatargu sąsiedzkiego, jedna ze stron bierze karabin i zwykła kłótnia przemienia się w tragedję. Również szajki bandyckie, czy poszczególne „rycerze wolnego przemysłu na szerokiej drodze”, występują w czasie swej akcji uzbrojeni od stóp do głowy, nie tylko w rewolwery, ale głównie w karabiny, a nawet w granaty ręczne. Prosto chodzące arsenały.

Walka, jaką prowadzą powołane władze z tem złem społecznym, jest w tych warunkach niezmiernie utrudniona i niebezpieczna i wyłapywanie w poszczególnych wypadkach pojedynczych zbrodniarzy, oraz rozbieranie dorywcze, nie rozwiązuje kwestji.

Tutaj trzeba radykalnego cięcia i zastąpienia przemysłowego systemu.

Stan ten jakkolwiek obecnie bezpośrednio nie bardzo groźny, może jednak w przyszłości stać się niebezpiecznym. Nie potrzeba bowiem dodawać, jaką groźbę dla porządku i ładu publicznego stanowi wielka ilość broni w prywatnych rękach na wypadek jakichś zaburzeń społecznych.

Nasz sąsiad wschodni, t. j. Rosja sowiecka, rozwiązała radykalnie tę sprawę. Tam bowiem po dzikiej demobilizacji i wojnie domowej, kraj rosił się od uzbrojonych band, a miasta i wieś przepelnione były niemal bronią. Rząd sowiecki, zdając sobie sprawę,

czem mu to groziło, w razie jakiejś zmiany nastrojów, nie zawahał się i wystąpił bardzo stanowczo. Oto wszędzie, we wszystkich miastach, miasteczkach, gminach i wsiach, ukazały się ogłoszenia, wzywające do wydania w określonym terminie wszelkiej posiadanej broni w ręce władz i grożące za niewykonanie tego rozkazu karą śmierci.

I rzeczywiście po upływie tego terminu rozpoczęły się niespodziewane masowe rewizje, puszczono w ruch cały aparat wywiadu i wynajców, u których znaleziono broń palną, rozstrzelano bez miłosierdzia. To poskutkowało. Ludność wydała broń i dzisiaj wieś rosyjska jest niemal zupełnie rozbrojona.

Podaliśmy Rosję tylko jako przykład i zupełnie nie mamy zamiaru zachęcać do jej naśladowania.

U nas nie trzeba uciekać się do tak drakońskich środków, jednakowoż znaczne zaostrzenie kary za nielegalne posiadanie broni, zwłaszcza zaś palnej, jest rzeczą nieodzownie wskazaną. Poza tem należałoby również wezwać ludność do wydawania ukrytej broni w pewnym wyznaczonym terminie, po upływie którego prze prowadzać rewizje i karać surowo opornych. Zyska na tem bezwzględnie bezpieczeństwo publiczne, mniej będzie krwawych rozpraw i napadów, bo jak wiadomo, sposobność tworzy złodzieja, a przedewszystkiem w oczach ludności podniesie się autorytet władzy. **A.**

Odzis nareszcie premjera!

Arcydzieło sztuki kinematograficznej wytwórni Universal Pictures Corporation



Odzis nareszcie premjera!

Arcydzieło sztuki kinematograficznej wytwórni Universal Pictures Corporation

Najwybitniejszy komedjodramat wszystkich czasów, perła kreacji aktorskich!

Rekord humoru!

Huragan śmiechu!

# „Zięć firmy Kohn”

ze znakomitą parą aktorów charakterystycznych

Charlesem Murray i Georgem Sidney.

Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem p. M. LIDAUERA.

Ceny popularne, na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł. Początek przedstaw. o godz. 4-ej pp., w soboty, święta i niedziele o godz. 1,30 pp. ostatni o godz. 10 wiecz.

# Wielka debata o nadużyciach w wyborczych

## Minister Składkowski prosi o votum nieufności zamiast szykan budżetowych

### Mocne przemówienie pos. Pragera-Lapsus konserwatysty z B. B.

#### Wrażenia ogólne

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego“ (St. Gr.) telefonuje:

Wczorajszy dzień w sejmie wypełniła dyskusja nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych. Obrady były chwilami b. na miętne, bo jak wiadomo już w komisji budżetowej na tym właśnie resorcie skupiły się głównie zarzuty opozycji przeciwko rządowi Zarzuty dotyczą przedewszystkiem akcji wyborczej.

Najmocniejszy wyraz poglądom opozycji dał mówca socjalistyczny poseł Prager.

Charakterystycznym momentem obrad był lapsus linguae przedstawiciela bloku bezpartyjnego, jego konserwatywnego odłamu p. Sobolewskiego, który zapowiedział naprawę konstytucji z sejmem czy bez sejmu

Wywołało to burzę na plenum izby, a także dyskusję w łonie klubu „Jedynki“, po której p. Sobolewski musiał dodać do swoich wyrazów łagodzący komentarz.

Z wielkiem zainteresowaniem słuchała izba wywodów ministra Składkowskiego, który prosił opozycję, ażeby mu wreszcie uchwaliła votum nieufności. P. Kiernika chwalił stuprocentowy parlamentarizm ministra, a do votum nieufności oczywiście nie doszło.

#### Przebieg obrad.

Dzisiejsze przedpołudniowe posiedzenie sejmu poświęcono całkowicie rozprawom nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych.

W dyskusji pierwszy zabrał głos

poseł Bagieński (Wyzw.)

zaznaczając m. in., że przewrót majowy rozumiany był ogólnie jako czyn, sięgający głęboko w strukturę społeczną. Spodziewano się też zasadniczej zmiany na lepsze w stosunku administracji do ludności. Pewna zmiana zaznaczyła się istotnie, do czego przyczynił się znacznie pan minister Składkowski. W okresie wyborów, według przekonania mówcy, nastąpić jednak miała fala odwrotna.

Mówca zgłasza wniosek o redukcję budżetu o 30 proc. W dalszym ciągu omawia dość długo sprawę wyborów, dowodząc, że administracja nadużyła w tym okresie swoich uprawnień.

Kolejny mówca

poseł Seidler (B. B.)

podnosi czynność prawodawczą ministerstwa, oświadczając, że zrobiono w tym zakresie rzeczy wielkie, przełomowe.

Co do zmian personalnych, zaznacza mówca, to zmiany na stanowiskach podrzędnych są wywołane tylko względami rzeczowej kwalifikacji. Obsadzenie zaś naczelnych stanowisk według klucza partyjnego należy teraz jedynie do smutnej przeszłości.

Poseł Prager (PPS.)

oświadcza, że stronnictwo jego, o ile stawiało wnioski o te skreślenia, to kierowało się względami li tylko oszczędnościowymi. Mówca nie przeczy, że w zakresie ustawodawczym starano się wprowadzić porządek i wydano szereg potrzebnych przepisów. Zaznacza jednak, że i w tym zakresie ministerstwo było tylko częścią solidarnego rządu. Odpowiadając na pytanie, czy państwo polskie jest państwem policyjnym, mówca przypomina, że sprawozdawca budżetu dowodził cyframi, że policyjnym państwem Polska nie jest.

Mówca podkreśla znaczenie samorządu, jako terenu współpra-

cy z mniejszościami narodowymi i potrzynuje wniosek o autonomję dla terenów, zamieszkałych przez mniejszości. Przy omówianiu spraw wyborczych, poseł Prager oświadcza w imieniu swojego klubu, że nie odmawia rządowi prawa do czynnego udziału w wyborach, ale zaznacza, że granica tego prawa leży tam, gdzie się zaczyna wykonywanie władzy. W końcu dodaje, że w kraju istnieje władza, która ma aprobatę faktu dokonanego.

Rozporządza ona dwoma atutami pozytywnymi—autorytetem marszałka Piłsudskiego i dobrą koniunkturą. Układ sił politycznych po wyborach pozostał bez zmiany, a nawet rezultat wyborów stwierdza, że nie tylko gospodarczo, ale i politycznie walka jest nierozegrana. W tym krytycznym okresie, jak przeżywamy, kończy mówca, przekonani jesteśmy, że działamy nie w interesie egoistycznym, klasowym, ale w interesie państwa, jeśli pragniemy, żeby użyto tych wszystkich sił twórczych, które dzisiaj decydują w świecie.

Następnie przemawiał

poseł Wierczak (Kl. Nar.)

deklarując m. in., że stronnictwo jego nie jest opozycją, rozżalona na rząd za bezwzględną walkę, wydaną obozowi narodowemu, lecz chce być opozycją twórczą, wskazującą rządowi pewne wytyczne.

Po tem przemówieniu, przewodniczący wicemarszałek Woźnicki zwraca uwagę posłowi Pragerowi na niewłaściwość użycia słów „nikczemności wyborczej“.

W końcu zabrał głos

poseł Sobolewski (B. B.)

podnosząc, że gros zarzutów w dyskusji budżetowej dotyczyło głównie animozji wyborczej. Jeżeli chodzi o odpowiedź na pytanie, czy rząd polski ma prawo ingerowania w akcję wyborczą, to zarówno klub mówcy, jak i rząd, odpowiadają, że takie prawo rząd

ma, a nawet obowiązek. Mówca polemizuje dalej z posłem Pragerem, który powiedział, że walka z partyjnictwem zamieniła się na walkę z wolną myślą polityczną i podnosi, że nie można posadzać marsz. Piłsudskiego o to, że środkami policyjnymi toczy walkę z wolną myślą. Poruszając dalej prawę rzekomego wpływu Bezp. Bloku na zmiany personalne w administracji mówca zaznacza, że na ławach jedynki nie ma ani jednego posła, któryby mógł sobie powiedzieć, że ma wpływ na jakieś personalne posunięcia ministra, a na drzwiach prezesa klubu B. B. posła Sławka, wypisaną jest stanowcza prośba, aby koleđy nie zwracali się do niego z żadnymi sprawami protekcyjnymi.

Na zakończenie przypomina mówca, że rząd wyciągnął w swoim czasie rękę do zgody z sejmem. Celem Bezpartyjnego Bloku jest naprawa konstytucji. Cel ten powinien być osiągnięty, musi być osiągnięty, będzie osiągnięty z sejmem lub też mimo sejmu.

To ostatnie wyrażenie mówcy wywołuje wrzawę w izbie, przy czem przewodniczący wicemarszałek Dąbski za wyrażenie to przywołuje mówcę do porządku.

Po przerwie przemawiał jeszcze szereg posłów, poczem głos zabrał

min. spr. wewn. gen. Składkowski który w przemówieniu swem zaznaczył, iż nie zamierza zwalczać tych wszystkich argumentów, które ciurkiem, jak deszcz jesienny, przytaczano podczas całonocnej dyskusji. Zamierza tylko podkreślić pewne momenty i scharakteryzować pewne zarzuty, które najbardziej go uderzyły. Wspominając zarzut posła Kiernika, który powiedział, iż minister nie sobie nie robi z votum nieufności, min. Składkowski oświadcza, że wobec takiego posądzenia powin-

na się izba zawiązać i stanowisko ministra zachwiać. Poseł ten opiera się widocznie na tem, co min. Składkowski powiedział w komisji budżetowej, oświadczając, że jako minister w rządzie marszałka Piłsudskiego dopóki się szczyty jego zaufaniem — jest przekonany, że spełniać będzie swoje obowiązki zgodnie z dobrem Rzplitej. Minister z goryczą podkreśla, że ci, którzy na ministrów gromy rzucają, nie zadają sobie trudu, by wysłuchać ich obrony, lecz idą spokojnie do domu, jak to uczynił poseł Bagieński. Minister, który traktował sejm poważnie i lojalnie, ma prawo wymagać tego dla siebie. Poseł Prager mówi o nikczemności wyborczej i o lokajskim traktowaniu administracji.

„Jestem kolegą moich urzędników i protestuję przeciwko takiemu wyrażaniu się. To wolno mówić, to nie wywołało żadnej reakcji ze strony panów — prócz mojej. Każdy z posłów, zamiast krytykować budżet min. spr. wewn., mówił o wyborach, jakkolwiek wybory odbywają się raz na 5 lat i jakkolwiek wybory te nie charakteryzują budżetu min. spr. wewn. Po wyborach każde posunięcie rządu uważa się za wynik i konsekwencję tych wyborów. Chciałbym, aby przyznano jakiś termin, od którego posunięcia rządu nie będą uważane za skutek wyborów i od którego ustanie ta psychoza wyborów. A teraz przenoszenia urzędników. Rząd w związku z wyborami nikogo nie przeniósł. Gdzie są ci wojewodowie i starostowie, którzy poszli „na grzybki“. Wojewoda Bniński ustąpił przecież na własne żądanie. W poprzednim sejmie rząd miał 5 posłów. W społeczeństwie było jednak przekonanie, że rząd obecnie prowadzi do lepszego jutra. W sejmie tej opinii nie było. Stronnictwa jednak nie występowały przeciwko marszałkowi Piłsudskiemu. Wyzwolenie, Stronnic-

two Chłopskie, PPS. powoływały się na Piłsudskiego, za którym szło społeczeństwo. Szliście do wyborów jako jego ludzie, a dziś zdradziliście go. Jest to największe nadużycie wyborcze, którego nikt nie ukryje. Uważałem za obowiązek swój poinformować społeczeństwo, zdezorientowane przez partje i wezwałem wojewodów i ustnie poleciłem im popierać B. B. To jest moment zaangażowania rządu w walce wyborczej. Okres ten trwał 3 miesiące. W okresie tym były nadużycia. Trzeba je sprawdzić i rozważyć. Jeśli zaś narobiłem takich świństw o jakich panowie mówią, to nie chcę grać roli pretorjanina, chwającego się za tożę cezara i powinniście panowie wyrazić votum nieufności, ale nie zaczynacie od funduszów dyspozycyjnych ani od skreślenia na karabiny dla policji. Budżet dyspozycyjny potrzebny jest dla odparowania penetracji, która wżera się w Polskę, jak szpony. Szpiegostwo się zwiększa, i o tem nie wolno zapominać. Powiedział tu ktoś, że to jest wynikiem rządów pomajowych. Tak jest, bo gdyby Polska nie była mocna, gdyby była Polską z roku 1915, którą można byłoby kupić za milion dolarów, wówczas nie szłoby się tak zajadle przeciwko nam. Polska nie jest żadnego z nas, tylko wszystkich. Walczcie z ministrem, ale nie z Polską“.

Przemówienie min. Składkowskiego przyjęte zostało hucznie oklaskami na ławach centrum. Po przemówieniu poseł Woźnicki za protestował przeciwko zarzutowi zdrady wyborców. Po wyjaśnieniach posła Pragera i Kiernika w związku z poruszeniem przemówień ich przez min. Składkowskiego, po replice min. spr. wewn. oraz po przyjęciu szeregu wniosków nagłych — obrady przerwa no do jutra.

## Radjodepesze z „Italii“ donoszą o wylądowaniu gen. Nobile na ziemi Franciszka Józefa

KOPENHAGA, 5 czerwca. — Nadeszły tu wiadomości zdają się potwierdzać, iż udało się w drodze radjotelegraficznej nawiązać połączenie z gen. Nobile.

Moskwa po zbadaniu zaświadcza prawdziwość doniesienia o tem, iż radioamator rosyjski w Wozniesiensku przejął radjotelegram z „Italii“.

Podobne radjodepesze otrzymują również inne radjostacje.

Ogólnie przypuszczają, że radio depesze te są autentyczne i że „Italia“ znajduje się na Ziemi Franciszka Józefa.

Nocy dzisiejszej nadeszły dalsze wiadomości, potwierdzające te przypuszczenia.

Szwedzka radjostacja w Lulea donosi, iż w nocy odebrała telegram, z którego wynika, że „Italia“ wylądowała na Ziemi Franciszka Józefa.

W ciągu ubiegłej nocy również inny radioamator rosyjski nawiązał łączność radjową z „Italią“. Korespondencja ta jednak uległa przerwie i mimo wysiłków radioamator ów nie zdołał już osiągnąć porozumienia z gen. Nobile.

MOSKWA, 5 czerwca. (Pat.) — Agencja Tass podaje, że oprócz

radjodepeszy, pochodzącej ze strowca „Italia“, przechwyconej przez radioamatora z Wozniesienska, radio-stacja w Obdorsku również otrzymała depesze radjową, w której załoga „Italii“ donosi o swoim wylądowaniu na ziemi Franciszka Józefa. Komitet, kierujący akcją pomocy gen. Nobile, podkreśla, że depesze te odpowia-

dają całkowicie hipotezom, wysuwanych co do miejsca pobytu ekspedycji włoskiej przez odpowiednią władzę sowieckie (t. zw. Aero artis). Komitet przyspieszy odjazd łamaczy lodu i samolotów, które udadzą się drogą, idącą pomiędzy Nową Ziemią a Ziemią Franciszka Józefa.

## Coraz bardziej zaostrza się sytuacja strejkowa w Białymstoku

BIAŁYSTOK 5.6. A.W. Strejk robotników w przemyśle włókienniczym, który wybuchł w dniu wczorajszym, rozszerzył się, obejmując w dniu dzisiejszym wszystkie zakłady przemysłowe Białegostoku, oraz fabrykę w Wasilkowie. Jutro unieruchomiona zostanie fabryka Cytrona w Supraślu.

Związki zawodowe zwróciły się do władz o zezwolenie na odbycie szeregu wieców na prowincji.

Przemysłowcy, którzy zgromadzili się na wspólne posiedzenie przestali w rezultacie narad pismo swoje do inspektora pracy, w którym stwierdzają, iż nagłe zerwanie pracy przez robotników nie ma precedensu ani w historii, ani w dotychczasowych wystąpieniach ekonomicznych, co wskazuje na wyraźną złą wolę robotników.

Powołując się na ten swój pogląd przemysłowcy stwierdzają że nie przystąpią do rokowań ze strejkującymi do tej chwili, dopóki nie podejmą oni pracy.

Wobec tak nieustępliwego stanowiska przemysłowców należy oczekiwać, iż strejk przeciągnie się na dłużej, oraz że przemysłowcy nie stawiają się na wyznaczoną na jutro konferencję wspólną z robotnikami.

#### Buisson

przewodniczącym izby francuskiej

PARYŻ 5 Pat. Ferdynand Buisson wybrany został przewodniczącym izby 327 głosami przeciwko 244.

## Generalowie rumuńscy u marsz. Piłsudskiego

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego“ (St. Gr.) telefonuje:

Dzisiaj rana przybywa do Warszawy delegacja wyższych wojskowych armii rumuńskiej z gen. Marderesen na czele.

Wizyta ta jest odpowiedzią na zeszłoroczną wizytę generała Sosnkowskiego w Bukareszcie.

Góście rumuńscy będą dziś przyjęci na herbatce przez marszałka Piłsudskiego, a jutro na audjencji u prezydenta.

Następnie generalowie wezmą udział w uroczystościach 30 p. p. Strzelców Kaniowskich, odwiedzą pułk szwoleżerów imienia marszałka Piłsudskiego w Dęblinie, a także niektóre instytucje przemysłowe wojenne w Polsce.

## Próby „Orla Białego“

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego“ (St. Gr.) telefonuje:

Dowiadujemy się, że według raportów majora Idzikowskiego i majora Kubali próbnie loty „Orla Białego“ wypadły b. dobrze, wobec tego po skutecznieniu pewnych ulepszeń w aparacie, w drugiej połowie czerwca wyznaczony będzie termin startu za Atlantyk

## Prace nad budową kościoła Opatrzności

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego“ (St. Gr.) telefonuje:

W dniu wczorajszym w gabinecie marszałka sejmu p. Daszyńskiego i pod jego przewodnictwem obradowała komisja do budowy kościoła Opatrzności, przewidzianego jak wiadomo w Konstytucji z dnia 3 maja.

**Min. Jurkiewicz  
bawił nieoficjalnie  
w Łodzi.**

Jak się dowiadujemy, bawił w dniu onegdajszym w Łodzi, nieoficjalnie minister pracy i opieki społecznej, dr. Jurkiewicz będąc gościem prez. miasta p. Ziemięckiego, w mieszkaniu którego spędził cały dzień niedzielny. Zadanych wizyt oficjalnych min. Jurkiewicz nie składał, ani też nie przyjmował.

wczoraj rano wyjechał pociągiem z powrotem do Warszawy.

**Nocne dyżury aptek**

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sukcesorowie F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), W. Danielecki (Piotrkowska 127), P. Ilnicki i J. Cymer (Wólczańska 37), Sukcesorowie Leinwebra (Plac Wolności 2), Sukcesorowie J. Hartmana (Młynarska 1), J. Kahane (Aleksandrowska 80).

Dr. med.

**S. Niewiażski**

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych  
Przyjmuje od 5 do 9 wiecz

Sienkiewicza 34, tel. 59.40 29.0



Wydziały: Gimnazjalny (matura), Handlowy (dyplom) i Gospodarstwa domowego. Języki obce, muzyka, sporty. Górskie słońce. Dyr. Prof. Buser. Informacje do 15 czerwca r. b.: Warszawa, skrz. poczt. 383 lub telefon 76—71 od 8—10 r. i od 3—5 pp. Uwaga! Przyjmuje się również dziewczęta na czas letnich wakacji po cenach b. przystępnych.

**Magistrat Karci przemysłowców  
za wystąpienie przeciwko władzom miejskim z powodu zawarcia umowy w sprawie warunków pracy i płacy robotników sezonowych**

Na skutek zawarcia przez magistrat m. Łodzi umowy zbiorowej z czterema zainteresowanymi związkami zawodowymi w sprawie warunków pracy i płacy robotników sezonowych wystąpiły zarządy 2-ich związków przemysłowców łódzkich do ministra spraw wewnętrznych

z ostremi oskarżeniami pod adresem magistratu.

Przedmiotem ataków ze strony wspomnianych związków przemysłowców było podwyższenie płac robotników sezonowych, opłacanie przez magistrat całkowitych opłat ubezpieczeniowych, ustalenie specjalnych norm urlopowych oraz przyznanie prawa do zasiłków na wypadek poboru do wojska lub powołania na ćwiczenia i w razie śmierci pracownika.

Płaca dzienna pracownika nowego wynosząca zł. 7.75 jest — zdaniem przemysłowców — o 70 proc. wyższa wartości złotej od przedwojennych płac robotników niewykwalifikowanych.

Autorzy memorjałów wskazują, że wskutek podwyższenia płac wzrosną koszty robót publicznych, co przyczyni się do zredukowania programu robót; wreszcie „wygórowane” płace robotników sezonowych mają wywrzeć — zdaniem przemysłowców — „niekorzystny” wpływ na ogół robotników,

pobudzając ich do żądania odpowiedniej podwyżki płac,

co grozi wzrostem kosztów produkcji i drożyzny.

W związku z wystąpieniem przemysłowców, magistrat przesłał do władz nadzorczych memorjał w którym stwierdził, że zawarta została istotnie umowa zbiorowa, na mocy której

płace robotników sezonowych zostały podwyższone o 15 proc.

Podwyższenie płac robotników

sezonowych odpowiada podwyżce uposażeń pracowników państwowych i samorządowych. Poza to umowa tegoroczna nie zawiera żadnych istotnych zmian w porównaniu z umowami z lat ubiegłych. Od chwili wprowadzenia ubezpieczeń społecznych, a więc od szeregu lat, miasto pokrywało całkowicie składki ubezpieczeniowe na rzecz kasy chorych lub funduszu bezrobocia, również specjalne normy urlopowe, przystosowane do czasowego charakteru zajęcia, jak i świadczenia w razie poboru do wojska, lub powołania na ćwiczenia oraz w razie śmierci pracownika stosowane są od wielu lat.

Magistrat, zawierając tegoroczną umowę zbiorową, wychodził z założenia, że niema żadnych obiektywnych powodów któreby uzasadniały konieczność wprowadzenia jakichkolwiek zmian do umowy, której warunki oparte są na ogólnych przepisach miejskich i usankcjonowane są wieloletnią praktyką i dlatego

poprzestał na utrzymaniu istniejącego stanu rzeczy.

Wszystkie zatem zarzuty skierowane przez związki przemysłowców z tytułu zawartej umowy przeciwko obecnemu magistratowi, są nieuzasadnione i niesłuszne, a w znacznym stopniu poważnie spóźnione.

Sądymy, że byłoby wobec tego zbyt cynicznym dowodzić, iż podwyższenie płac robotników sezonowych, odpowiadające jak wspomnieliśmy, podwyżce uposażenia pracowników państwowych i samorządowych, nie jest bynajmniej „szerokim gestem rządzącej partji pod adresem swoich wyborców”,

ani objawem „rozrzutnej” polityki obliczonej wyłącznie na korzyść partji i niewspółmiernej z obecnym stanem gospodarczym miasta, ani też „pociągnięciem programem, podporządkowującym interes gospo. jarczy miasta i całego kraju interesom demagogicznym partji” — jak mylnie sądzą związki przemysłowców — lecz nieodpartą koniecznością, podyktowaną nie tylko względami elementarnej sprawiedliwości, lecz przede wszystkim dobrze zrozumianym interesem publicznym.

Poprzestajemy na prostym stwierdzeniu, że tego rodzaju zarzut, uważamy za wysoce niewłaściwe, niepoważne i, niestety, nie pozbawione pierwiastka demagogicznego.

W odezwach swoich organizacje przemysłowców przytoczyły szereg argumentów, mających charakter bardziej rzeczowy i dlatego zasługują na bliższe rozpatrzenie.

Twierdzenie, że płace robotników sezonowych są wygórowane, jest wysoce subiektywnej natury i świadczy tylko o tem, że płace, stosowane w przemyśle, są zbyt niskie.

Poziom płac robotników sezonowych odpowiada w przybliżeniu — jak stwierdzają to przemysłowcy — kosztom wyżywienia rodziny robotniczej, złożonej z 4 osób, tj. minimum egzystencji. Twierdzenie, jakoby płace te były wyższe o 70 proc. w wartości złotej od płac przedwojennych, pozbawione jest — wbrew pozorom matematycznej ścisłości — wszelkiej istotnej treści, gdyż nie wzięto pod uwagę dwóch podstawowych czynników porównawczych, a mianowicie: siły nabywczej pieniądza i poziomu niezbędnych potrzeb ludności.

Jest faktem powszechnie znany, że w porównaniu z okresem przedwojennym siła nabywcza pieniądza uległa wydatnemu zmniejszeniu, a z drugiej strony podniósł się poziom niezbędnych potrzeb ludności. Nieuwzględnienie tych pierwszorzędnych czynników w obliczeniach autorów memorjałów jest błędem, niedopuszczalnym z punktu widzenia naukowej metody porównawczej i z koniecz-

ności prowadzić musi na manowce —

Argument, że podwyżka płac po ciągnięciu za sobą wzrostu kosztu robót może być z równą słusnością skierowany pod adresem państwa jak i gminy. A jednak ani państwo, ani gmina nie cofa się przed tą ewentualnością z chwilą, kiedy

podwyższenie uposażenia pracowników jest uzasadnione, a w danym wypadku wręcz narzucone warunkami życia gospodarczego. Gospodarstwo publiczne nie zmniejsza w tym wypadku swoich agend, nie redukuje programu robót, lecz dąży do pomnożenia dochodów stosownie do wzmoczonych potrzeb — i w tem tkwi zasadnicza różnica między gospodarstwem publicznym a prywatnym. Obawy przemysłowców co do zmniejszenia programu robót są nieuzasadnione z tego względu, że nie są dotąd dostatecznie wyzyskane wszystkie źródła podatkowe, a ponadto są w perspektywie źródła kredytowe. Magistrat liczy się — wbrew obawom, wyrażonym przez związki przemysłowców — z możliwością

znacznego rozszerzenia programu robót.

Z drugiej strony zauważyć trzeba, że koszty robocizny zależą nie tylko od wysokości płacy, lecz także od organizacji pracy i jej wydajności. Magistrat w pełni zdaje sobie sprawę z obowiązku jak najoszczędniejszego i jak najbardziej celowego gospodarowania funduszami publicznymi i w związku z tem przedsięwziął już pewne zarządzenia, zmierzające do podniesienia wydajności pracy i usprawnienia organizacji pracy na robotach publicznych. Niezależnie od tych zarządzeń sprawa podwyższenia jest obecnie przedmiotem głębszych studiów.

Wreszcie, co do niekorzystnego wpływu, jaki wywrzeć może podwyższenie płac pracowników sezonowych na ogół robotników, to stwierdzić należy, że już od dłuższego czasu w różnych kategoriach przemysłu robotnicy zgłaszają żądania pod-

wyżki płac.

Ferment, jaki daje się zauważyć wśród robotników wywołał nie tylko przykład ze strony magistratu, lecz

nędza, wywołana głodowymi płacami w przemyśle.

Te głodowe płace są jedną z przyczyn zacołania naszego przemysłu, jego przestarzałości pod wieloma względami organizacji i niekiedy nomicznych metod produkcji, co w połączeniu z drożyzną kredytu sprawia, że przemysł nasz nie wytrzymuje konkurencji z przemysłem innych krajów, gdzie poziom płac jest bez porównania wyższy. Wspomnieć też należy, że głodowe płace są między innymi przyczyną słabej pojemności naszego rynku wewnętrznego. Takie jest istotne źródło niemocy przemysłu i jego zastoju.

Związki przemysłowców zdają się nie dostrzegać procesu, który rozwija się w naszych oczach od szeregu lat, wbrew najoczywistszym faktom usiłują odwrócić kolejność zjawisk, zachodzących w świecie gospodarczym i komentują naopak przebieg tego procesu. W podwyższeniu płac widzą przyczynę wzrostu kosztów produkcji i cen, ignorując powszechnie stwierdzony fakt, że w ostatnich latach

ceny wzrastały systematycznie

co mimo stałości wyceny i znacznego potaniaenia kredytu i obecna podwyżka uposażeń pracowników, zarówno państwowych jak samorządowych, a w tej liczbie robotników sezonowych, jest tylko próbą przywrócenia naruszonej równowagi, podyktowaną, jak wspomnieliśmy, względami prostej sprawiedliwości i dobra publicznego.

Reasumując, stwierdzić należy, że stanowisko, zajęte przez związki przemysłowców wobec magistratu nie znajduje obiektywnego usprawiedliwienia w faktach, jest ono podyktowane ciałym, egoistycznym interesem, którego nie mogą przysłonić ani pseudo-patriotyczne frazesy ani bezpodstawne i nie liczące z godnością obywatelską inwektywy pod adresem zarządu m. Łodzi.

**Dodatek miejski dla nauczycieli  
został uchwalony na posiedzeniu  
prezydium magistratu**

Wczoraj pod przewodnictwem prez. Ziemięckiego odbyło się kolejne posiedzenie magistratu, na którym m. in. uchwalono przyznać nauczycielstwu szkół powszechnych od dnia 1 kwietnia b. roku podwyżkę dodatku miejskiego, zgodnie z wnioskiem delegacji wydziału oświaty i kultury.

Wobec uchwalenia przez radę

mięską w budżecie na r. 1928-29 odpowiednich kredytów na podwyżkę dla nauczycielstwa, normy dodatku miejskiego dla nauczycielstwa wynosić będą dla nauczycieli szkół powszechnych po 20.— zł. miesięcznie i dla kierowników po 30.— zł. miesięcznie. Do datku miejskiego wypłacony będzie w ratach kwartalnych.

**Dogodna tranzakcja  
Za opróżnienie lokalu milion zł. pożyczki**

Państwowy zakład ubezpieczenia od wypadków wystąpił do magistratu z propozycją opróżnienia przez miasto lokalu przy ul. Ewangelickiej nr. 18, zajmowanego na potrzeby szkolne, co pozwoliłoby zakładowi ubezpieczenia, będącemu właścicielem wspomnianej realności na rozszerzenie mieszczących się w tym domu biur oddziału łódzkiego.

W wyniku dłuższych pertraktacji magistrat zgodził się na opróżnienie lokalu szkolnego przy ul. Ewangelickiej, zamian za co zakład ubezpieczeń udzielił gminie m. Łodzi pożyczki milion zł. z funduszu zakładu, znajdujących się w Banku Gospodarstwa Krajowego. Pożyczka zaciągnięta ma być na 2 lata z prawem prolongaty i obowiązkiem płacenia odsetek w wysokości 10 proc. rocznie. Pożyczka udzielona będzie w go-

stówce. Powzięta w tym względzie w dniu wczorajszym uchwała magistratu skierowana będzie niezwłocznie do rady miejskiej celem zatwierdzenia.

**Przegląd koni**

Dziś, tj. dn. 6 czerwca rb., na przegląd koni o godz. 8-jej rano (płac przy zbiegu ul. Prez. Narutowicza i Tramwajowej) winny być doprowadzone konie z obrębu XIV komisariatu policji państw. należące do właścicieli lub posiadaczy o nazwiskach na litery: A B C D E F G H I J K.

W dniu jutrzejszym z powodu przypadającego święta Bożego Ciała przeglądu koni nie będzie.

**KINO TEATR  
CZARY**

**Dziś wielka premiera!**

„Człowiek o żelaznych nerwach“  
wszechświatowy akrobata

**Lucjano Albertini**

w wielkiej sensacji w 10 aktach  
p. t.

„Minuta przed dwunasta“

**NAD PROGRAM:**  
Farsa amerykańska w 2 aktach  
Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 groszy.

Uwaga! W razie pogody ostatnie 2 seanse **Kino w ogrodzie**  
I seans od 8.30—10, II seans 10—11.30.

W dniu 5 b. m. o godz. 9 wieczorem zmarł po długich i ciężkich cierpieniach

B. P.

# IZAK GUTERMAN

w wieku 48 lat.

Wypróbowanie zwłok z domu żałoby przy ul. Wólczańskiej № 10 odbędzie się dziś, 6 b. m. punktualnie o godz. 3 po południu, o czem zawiadamia strokana

Uprasza się o nieskładanie kondolencji.

**RODZINA.**

## Tramwajarze w magistracie i inspektoracie interwenjowali w sprawie zatargu z dyrekcją K.E.Ł.

W dniu wczorajszym delegacja związku pracowników tramwajowych wraz z przedstawicielem zw. pracowników inst. użyt. publ. p. Wojdanem przybyła do okręgowego inspektoratu pracy i złożyła odpowiedni memorjał w sprawie zatargu na tramwajach.

Z powodu nieobecności inspektora Wojtkiewicza, konferencja w tej sprawie odbędzie się dziś o godz. 10 rano.

Z kolei udała się delegacja do magistratu, gdzie przyjął ją p. prezydent Ziemięcki.

Delegacja przedstawiła p. prezydentowi obecny stan rzeczy i rezolucję walnego zebrań, pro-

sząc go o interwencję. P. prezydent Ziemięcki oświadczył, że dołoży wszelkich starań by do strejku tramwajowego nie dopuścić i że podczas dzisiejszego pobytu w Warszawie interwenjować będzie zarówno w ministerstwie pracy, jak i w ministerstwie spraw wewnętrznych.

W związku z pismem tramwajarzy do p. wojewody z prośbą o interwencję w zatargu z dyrekcją K. E. Ł., odbędzie się w dniu dzisiejszym w urzędzie wojewódzkim konferencja.

W zastępstwie p. wojewody, który towarzyszy prezydentowi

Rzplitej w objeździe województwa, delegację tramwajarzy przyjmie zastępca p. wojewody. (b)

### Tramwajarze podmiejscy wystawiają żądania

Jak się dowiadujemy, pracownicy kolejek dojazdowych postanowili wystąpić z akcją ekonomiczną i zażądać podwyższenia dotychczasowych płac. W sprawie powyższej odbędzie się walne zebranie na którym ustalona zostanie wysokość żądanej podwyżki i termin odpowiedzi. (b)

## Herszt młodocianych bandytów wpadł w ręce władz bezpieczeństwa publicznego

Od dłuższego czasu na terenie powiatu konińskiego w województwie łódzkim grasowała nieuchwytna szajka bandytów, którzy napadali wyłącznie na młodych kilkunastoletnich chłopców. Nasunęło to władzom policyjnym przypuszczenie, że również i bandyci muszą być bardzo młodzi. Przeprowadzone dochodzenie potwierdziło powyższe przypuszczenie. W ręce policji wpadł jeden z członków bandy w następujących okolicznościach:

W dniu onegdajszym odbywała się zabawa strażacka we wsi Królików, powiatu konińskiego, na którą między innymi przybył 16-letni Zygmunt Nowacki, mieszkaniec wsi Białe Błota.

O godz. 10 wieczorem wybrał się w drogę powrotną do domu. Gdy, idąc znalazł się w lesie, z krzaków wybiegło trzech osobników, uzbrojonych w noże, którzy zagroziwszy napadniętemu zamordowaniem, zrabowali mu srebrny zegarek z dewizką. W jednym z napastników Nowacki rozpoznał mieszkańca wsi Białe Błota, 18-letniego Bronisława Filipiaka. Dwaj pozostali osobnicy nie byli mu znani. Dokonawszy rabunku, bandyci zbiegli w niewiadomym kierunku, zaś Nowacki udał się na posterunek policji w Królikowie, gdzie zameldował o napadzie.

Niewłócznie wydelegowano policjantów do wsi Białe Błota, w

celu dokonania rewizji w zagrodzie rodziców Bronisława Filipiaka i aresztowania go. Policjanci zastali go w domu. Początkowo wypierał się udziału w napadzie na Nowackiego, gdy jednak podczas rewizji osobistej znaleziono przy nim zrabowany zegarek srebrny, przyznał się i wskazał dwóch towarzyszy swych, 16-letniego Szczepana Andrzejewskiego i 17-letniego Michała Nowickiego, którzy zbiegli.

Wdrożony pościg nie dał nadziei żadnego rezultatu.

Filipiaka, który zeznał również, iż był hersztem szajki i organizatorem wypraw bandyckich, przewieziono do Konina, gdzie osadzony został w więzieniu. (p)

W czwartek, dnia 7 czerwca r. b. o godzinie 12-ej w po-

łudnie dla uczczenia pamięci **b. p. Tekli z Szofmanów Rutstein** odbędzie się nabożeństwo żałobne w Synagodze Bykur Cholim przy Placu Wolności 10, na które krewnych, przyjaciół i znajomych zapraszają

Zarząd Łódzkiego Tow. „Bykur Cholim“ i Komitet „Uzdrowiska“.

## Pobór rocznika 1907

Jutro Komisje poborowe będą nieczynne

Dziś, tj. w środę, dnia 6 czerwca przed komisjami poborowymi winni się stawić następujący poborowi:

Przed komisją poborową nr. 1 (Pomorska nr. 18)

Poborowi rocznika 1907, zamieszkałi w obrębie V komisaryjatu policji, o nazwiskach na litery: E do Kry, L do Lo.

Przed komisją poborową nr. 2 (Ogrodowa 34)

Poborowi rocznika 1907, zamie-

szkali w obrębie XIV komisaryjatu policji, o nazwiskach na litery: M od Mat, N O P R do Ry.

Przed komisją poborową nr. 3 (Zakątna nr. 82)

Ochotnicy rocznika 1908, 1909, 1910, zamieszkałi w obrębie II, III, V, VIII, IX, XI komisaryjatów policji.

W dniu jutrzejszym z powodu przypadającego święta Bożego Cią-ża komisje poborowe będą nie-

czynne.

## Zgon st. poster. Kopani

Przedstawiciele władz wezmą udział w pogrzebie

Nocy wczorajszej o godzinie 4 nad ranem w szpitalu ewangelickim przy ul. Północnej po długich i ciężkich cierpieniach zmarł bohaterem starszy posterunkowy III komisaryjatu policji w Łodzi Jan Kopania, postrzelony przez złodziei, których usiłował zatrzymać.

Przyczyną śmierci Kopani był paraliż, który pomimo zabiegów lekarzy, dotarł do serca.

Jak już donosiliśmy, ś. p. Jan Kopania został przed paru dniami rozkazem komendy głównej poli-

cji państwowej awansowany na starszego posterunkowego i odznaczony krzyżem zasługi.

Pogrzeb tragicznie zmarłej ofiary obowiązku odbędzie się w piątek o godzinie 5-ej po południu. Kondukt żałobny, w którym udział wezmą wojewoda Jaszczolt, starosta grodzki Strzeziński, komendanci policji, przedstawiciele wojskowości, szkoła policyjna itd. wyruszy z kościoła Najświętszej Marii Panny na stary cmentarz katolicki. (p)



17 akt. Dziś wielka premiera rekordowego podwójnego programu 17 akt.

I. Mistrz maski Człowiek o stu twarzach

**LON CHANEY**



w sensacyjnym dramacie z życia człowieka opanowanego żądzą nieludzkiej zemsty p. t.

**„CZŁOWIEK BEZ NÓG”**

UWAGA: Kilka miesięcy temu w Grand Kinie demonstr. był film z Lon Chaneyem pt. „Człowiek bez rąk”, który nic wspólnego niema z obecnym obrazem

II. Niepospolita artystka światowej sławy **BEBE DANIELS** w szampańskiej tryskającej werwą i szalonym humorem farsie p. t.

**POCAŁUNEK w Taksówce**

Film pełen sensacji ruchu i napięcia.

UWAGA: Treść tej farsy odpowiada identycznie treści komedji „Codziennie o Piątej”, która obecnie z wielkiem powodzeniem idzie w teatrze kameralnym.

Początek seansów o godz. 4 w soboty, niedziele i święta od 1-ej pp.

Orkiestra pod dyr. p. R. KANTORA.

# Dyktator biura adresowego w Łodzi

## wymuszał u urzędników podpisy na niepobrą pensję

### Drugi dzień rozprawy przeciwko Sitkowskiemu

Drugi dzień rozprawy sądowej przeciwko kierownikowi biura adresowego w Łodzi, Kazimierzowi Sitkowskiemu, oraz kasjerce tegoż biura Julji Machuderskiej, obfitował w szczegóły sensacyjne.

W dalszym ciągu przesłuchiwało świadków, przeważnie urzędników biura adresowego. Istnieje możliwość, że rozprawa potrwa dłużej niż trzy dni, a to ze względu na obfity materiał dowodowy w postaci ksiąg i dokumentów, z którym biegli nie będą mogli uporać się w ciągu tak krótkiego czasu.

Pierwszy zeznaje świadek, komisarz policji, Andziak, który opowiada, że pewnego dnia zgłosił się do niego posterunkowy prowadzący ewidencję meldunkową i okazał mu 400 kart meldunkowych otrzymanych z biura adresowego. Na pytanie świadka, gdzie ma pokwitowanie, posterunkowy oświadczył, iż karty otrzymał

jako gratyfikację od kierownika biura, Sitkowskiego. Charakterystyczne zeznania składają księży, których oskarżony przyjmował u siebie w biurze. Pierwszy zeznaje, ksiądz Fundaliński. Oskarżonego znał oddawna, jako gorliwego katolika, praktykującego, uczęszczającego stale na nabożeństwa. Świadek nie stwierdził u Sitkowskiego żadnych zurozności. Jest to zdaniem świadka, człowiek uczynny i dobry.

Przewodniczący: „Czy odbywały się w gabinecie oskarżonego herbatki?”

Sw. Owszem, Sitkowski podejmował swych gości herbatą i ciastkami.

Przew. Czy były i trunki?

Sw. Czasem były i trunki.

Obrona adw. Lederman: Czy prócz księży bywali jeszcze inni księża w biurze adresowym?

Sw. Owszem bywali. Sitkowski przyjmował nas skromnie.

Przew. Czy oskarżony pił?

Sw. Pił, ale bardzo mało, po jednym kieliszku chwycił się za serce. Świadek, ksiądz Nowakowski o oskarżonym nic złego nie słyszał, wie tylko tyle, iż Sitkowski składał hojne ofiary na kościół i cele dobroczynne. W gabinecie u Sitkowskiego świadek nie był. Sitkowski ufundował krzyż na cmentarzu w Radogoszczu, który stoi dotychczas.

Odmianą opinię o oskarżonym, jako o człowieku i szefie biura, wydają przesłuchane urzędniczki biura adresowego. Lipkowska, Kamińska i inne. Sitkowski zmuszał je do podpisywania kwitów

na rzekomo pobrane zaliczki na pensję, grożąc w razie odmowy, redukcją. Pensje wpłacano nieregularnie, ratami, po 5, 10 zł.

Następnie zeznaje świadek Telkowa, urzędniczka biura adresowego. Świadek ten stwierdza, że będąc w wyjątkowo krytycznym położeniu materialnym, pobierała za zgodą podpisanego zaliczki, które spłacała ratami. Gdy suma zaliczek dosięgała już 1800 zł, wypisała p. Telkowa 18 weksli po 100 zł. Przez pewien czas zastępowała ją w biurze syn, na co ze względu na fatalny stan jej zdrowia, zgodził się kierownik biura.

Świadek Olejczak, również pracownik biura adresowego, wypisał na prośbę Sitkowskiego trzy weksle im blanco, na jaką sumę były te weksle, świadek określić nie może.

Świadek Malecka, urzędniczka biura adresowego podpisała również w dniu 5-ym lutego, kwit na otrzymaną rzekomo zaliczkę w wysokości 150 zł. Kwit ten podpisała, uczynili to i inni urzędnicy, gdyż krytycznego dnia w gabinecie swoim podsądny zwrócił się do niej jak również i do innych urzędników ze słowami: „Musicie mi pomóc, gdyż jutro jest inspekcja i mam dług w kasie”. Obawiając się, że odmowa może spowodować przykre dla niej konsekwencje w postaci redukcji, kwit ten podpisała.

Świadek komisarz Mika, stwierdza, że Sitkowski miał narzucić p. Libertowi, dostawcy bębnow rejestracyjnych, propozycję, aby wypłacił mu tytułem prowizji 10 proc. od ceny umownej.

Świadek komisarz Wesołowski zeznał, że w swoim czasie, w roku 1926 w biurze adresowym dokonana była kradzież z włamaniem. Skradziono wówczas kartki meldunkowe, które jacyś osobnicy sprzedawali na mieście. Sprawy włamania, jak również i kolportażu skradzionych kartek nie zostały ujści.

Rewelacyjnymi były zeznania świadka Leśniewskiego, pracownika biura adresowego, który używany był przez Sitkowskiego do osobistych posług. Świadek ten zeznaje, iż często posyłany był

przez oskarżonego po wódkę.

**Prawie codziennie** przychodzili do Sitkowskiego goście. Świadek stwierdza ponadto, że za rozjazdy tramwajami w prywatnych sprawach Sitkowskiego, wypłacano mu za tramwaje z kasy biura adresowego. Świadkowi wiadomo jest również, że w roku 1926 urzędnik biura adresowego, Freund, posyłany był przez Sitkowskiego po oryginalny koniak francuski.

Prokurator: Czy Sitkowski traktował urzędników narówni? Sw. Nie.

Nadto świadek wyjaśnia sądowi, że on to zwrócił się do zastępcy komisarza rządu, p. Janiszewskiego i zakomunikował mu o gospodarce w biurze adresowym. Poza

oskarżony często groził mu, że zostanie zredukowany.

Świadek Rybicka, sprzedawca biura adresowego zeznaje, że przygotowywała od czasu do czasu kolację. Świadek stwierdza na pytanie przewodniczącego, że na przyjęciach bywała także i wódka, którą przynosił urzędnik Freund.

O tem, żeby wódkę przynosił również Leśniewski, świadkowi nie wiadomo.

Na tem rozprawę zamknięto. Dziś dalszy ciąg przesłuchiwań pozostałych jeszcze kilku świadków. Jak już na wstępie zaznaczyliśmy, jest możliwym, że sprawa potrwa dłużej aniżeli się spodziewano. (P)

## Napad na pocztyljona Lewkowicza

### rozpatrywał sąd apelacyjny w Warszawie

#### Wyrok sądu okręgowego w Łodzi został zatwierdzony

Dnia 11 lipca r. z. na klatce schodowej domu nr. 91 przy ul. Piotrkowskiej w Łodzi napadnięto na pocztyljona Stefana Lewkowicza i zrabowano mu 30 tys. zł. Poszkodowany uległ zgruchotaniu czaszki głowy tępm narzędziem, co w następstwie pociągnęło chorobowy zanik pamięci i mowy.

Początkowo władze śledcze nie mogły trafić na ślad, aż dopiero w dniu 28 lipca zaszedł fakt rzucający pewne światło na tę sprawę.

Do prywatnego mieszkania Leona Tylla, posterunkowego I brygady urzędu śledczego w Łodzi zgłosiła się w tym dniu jakaś dziewczynka, która wręczając Tyllowi list, do niego adresowany oświadczyła, iż list ten dała jej jakaś pani na ulicy Juljskiej. Okazało się że list ten był anonimem, w którym jakaś niepodpisana osoba zawiadomiła, że Zygmunt Kulawiński, woźny pocztowy, jest podejrzany o dokonanie napadu na Lewkowicza. Posterunkowy Tyll przedstawił otrzymanym anonim swym władzom śledczym, które zarządziły inwigilację Kulawińskiego, a

wkrótce potem polecili go aresztować.

Kulawiński doprowadzony do urzędu śledczego po długich wahanach przyznał się do udziału w napadzie na Lewkowicza, wymieniając jako współsprawcę napadu Hieronima Mielczarka. Mielczarek początkowo nie przyznawał się do winy, dopiero po skonfrontowaniu go z Kulawińskim, przyznał się do udziału w napadzie.

Zygmunt Kulawiński i Hieronim Mielczarek znali się oddawna. Nie raz prowadzili oni rozmowy jakby w łatwy sposób, nie pracując, zdobyć większą ilość pieniędzy, uplanowali napad na pocztyljona. W tym celu wystali przekaz pocztowy na 2 zł. do upatrzone-

go domu, by zabić tam ofiarę.

Zaczali się następnie na klatce schodowej uzbrojeni w młotki i gdy nadszedł Lewkowicz rzucili się na niego. Oddalając się z łupem sądzili, że pocztyljon nie żyje. Sąd okręgowy w Łodzi skazał Kulawskiego i Mielczarkę na 15 lat ciężkiego więzienia.

Prokurator zaapelował, domagając się zastosowania względem nich kary śmierci. Oskarżeni również apelowali, dowodząc, że nie chcieli zabić a jedynie ogłuszyć ofiarę.

Warszawski sąd apelacyjny, rozpatrzywszy wczoraj tę sprawę, wyrok pierwszej instancji względem obu oskarżonych zatwierdził.

## Wiadomości sportowe

### Mecz Cracovia - Ł.K.S. odwołany

#### Skład reprezentacji Polski na mecz z Ameryką

Jak wiadomo w niedzielę, dnia 10 czerwca r. b. w Warszawie odbędzie się pierwszy w roku bieżącym mecz między państwowy pomiędzy reprezentacją Polski i Ameryki.

W związku z powyższym odwołany został mecz ligowy Cracovia — Ł.K.S., który miał się odbyć w tym samym czasie w Łodzi. Motywy odwołania meczu są te, że skład reprezentacji Polski jest następujący: Domański (Warszawianka), Doniec (Cracovia), Skrynkowicz (Wisła), Zastawniak II (Cracovia), Kotlarczyk (Wisła), Spojda (Warta), Kuchar (Pogoń), Steuerman (Hasmonea), Kałuża (Cracovia), Przybysz (Warta) i

Balcer (Wisła), rezerwowi: Seidler (Hasmonea), Zwierz II (Warszawianka), Sperlberg (Cracovia), Stogowski (T. K. S.) i Kozok II (L. F. C.)

Jak z powyższego widać w drużynie reprezentacyjnej Polski znajduje się czterech graczy Cracovii, wskutek czego skazaną by była na nieuniknioną klęskę w Łodzi. Najprawdopodobniej zawody Hasmonea — Wisła we Lwowie również się nie odbędą, gdyż Wisła do reprezentacji daje 3 graczy, a według przepisów zawody muszą się odbyć jeżeli z drużyny wzięto tylko 2 graczy. Zatem mecz ten nie potrzebuje być rozegrany.

### Walka o mistrzostwo Francji w tenisie

W walkach o mistrzostwo Francji w Paryżu doszło już do finałowych spotkań, przyciemnieniem walk był mniej więcej zgodny z przewidywaniami.

W dolnej połowie do ćwierćfinału jako jedyny doszedł australijczyk Hawkes, gdyż Brugnon zrezygnował z dokończenia gry, która dnia poprzedniego była przerwana przy stanie 4:6, 3:6, 6:3, 4:1 dla Hawkesa.

Hawkes zmierzył się z Lacoste, który przez cały czas turnieju wykazuje wprost fenomenalną formę, to też pobił Hawkesa z całą swobodą 6:2, 6:4, 6:4. W górnej połowie spotkali się w ćwierćfinale Cochet i Borotra. Borotra w poprzedniej walce przeciwko Boussem zapomocą niezwykle pewnej gry przy siatce i wspaniałego service'u pokazał, że wciąż jesz-

cze jest lepszy i zwyciężył 6:1, 3:6, 7:5, 6:2.

Pojedynek baskijski z Lyonczykiem był najpiękniejszą walką w obecnym turnieju. Obaj atakowali przy siatce i wspaniale mijali się górnymi piłkami. Pierwszego septa zdobył Cochet 6:3, następnie jednak wygrał Borotra we wspaniałym stylu 6:2 i prowadził w trzecim sepcie 5:4 i piłka septowa. Jednakże słynna zimna krew Cocheta i wspaniała gra pozwoliły mu uniknąć niebezpieczeństwa i wygrał ten sept 7:5, a także łatwiej ostatni 6:4.

Obecnie odbędzie się walka finałowa Cochet — Lacoste, która może być ciężką próbą dla mistrza świata.

W konkurencji pań spotykają się w finale Helena Wills z panią Bennet

## Teatr i muzyka

### TEATR MIEJSKI.

Znakomity wykonawca roli Don Juana, Józef Węgrzyn, zagna się dziś nie odwołalnie z łódzkiej publicznością.

Początek przedstawienia „Don Juana Tenoria“ o godz. 8 m. 30 w.

Fascynująca komedia detektywistyczna Wallace'a grana będzie jeszcze tydzień dwukrotnie: jutro, t. j. czwartek oraz w niedzielę o godz. 4 popołudniu.

W piątek odegrana będzie po raz pierwszy jedna z najweselszych i najbardziej dowcipniejszych komedii repertuaru francuskiego 3-aktowa komedjo-farsa autorów „Codziennie o 5-iej“ Hennequin i Vebera p. t. „Pani Prezesowa“.

### TEATR KAMERALNY.

Dobiegający do końca tegoroczny sezon teatru kameralnego zaznaczy się jeszcze jednym atrakcyjnym ewenementem artystycznym — występem sławnego artysty „Teatru Narodowego“, Arturiego Różyckiego. Artysta wystąpi w popisowej roli hr. Flawi w pogodnej, przemiłej komedji włoskiej „Dar Poranka“. W głównej roli kobiecej Karolinie Lubieńskiej.

„GONG“ W OGRODZIE PRZY UL. CEGIELNIANEJ 16.

Dziś powtórzenie sensacyjnej rewii „PRZECIERA SIĘ“ z udziałem całego zespołu na czele z ulubieńcem Łodzi C. Skoniecznym i gościnnym występem znakomitej tancerki teatrów paryskich Jadwigi Hryniewieckiej i parą baletową Niesiołowska — Wierzyński. Publiczność entuzjastycznie przyjmuje swych ulubieńców i darzy ich frenetycznymi oklaskami. Na czoło świetnego programu wybijają się skoczki „Faun“ i „Czysta Robota“ w koncertowym wykonaniu Cz. Popielewskiej, Cybulskiego i senki Jaskówny, Runowieckiej i Rozalskiej oraz aktualne sylwetki wielkich lodzian w szkole podpatrzone przez Bińskiego, Cybulskiego, Laskowskiego, Nowosielskiego i Sielańskiego.

Codziennie dwa przedstawienia: o 8 i 10 wiecz.

## Co usłyszymy dziś przez radio?

Warszawa, (1111 metr.) —

12.00. Sygnał czasu, hejnał z wio. Marjackiej w Krakowie.

16.00—16.25. „Domy ludowe“ — wygł. p. Wojciech Sosiański.

18.15—18.55. Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimieńskiego.

19.35—20.00. „Wycieczki na Śląsk“ wygłosił prof. Al. Janowski, po odebraniu komun. tow. zachęty do hodow. koni w Polsce.

20.30. Koncert solistów. Wykonawcy: prof. Zb. Drzewiecki (fortepian) i p. Kaital odśpiewa arje i pieśni.

22.30—23.30. Transmisja muzyki z mecznej.

Katowice (422) —

17.20—17.45. Odczyt p. t. „Czy istniała Atlantyda“ — wygłosił dr. E. Passer dorfier.

Wilno (435) —

17.45—18.10. „Jaźń i osobowość“ odczyt XVII z cyklu „Filozofia narodowa“ — wygłosił prof. U.S.B. dr. Wincent Lutosławski.

18.15—19.00. Transmisja muzyki lekkiej z kawiarni B. Sztrała w Wilnie.

19.05—19.30. Audycja dzieci dla dzieci przed majówką.

Kraków (566) —

„Bajka o słowiku“ Andersena w wykonaniu artystów teatru m.

17.45—18.15. Audycja dla młodzieży

20.30. Koncert poświęcony twórcy ścisł Roberta Schumanna. Wykonawcy: p. A. Szafranska (śpiew), Sz. Marmont (fortepian), St. Mikuszewski (skrz.), Martusiewiczówna (fort.), akomp. dr. Wallek-Walewski.

Wiedeń (517) —

21.00. Utwory Szuberta: Uwertura i włoskim stylu, Tańce, Symfonia C-moll, Chóry a capella.

Berlin (483) i Königs wusterhausen (1250) —

21.00. Sonaty skrzypcowe: Haydn G-dur, Mozarta D-dur, Griega C-moll, Wrocław (322) i Gilwice (329) —

20.30. Koncert na 2 fortepiany: Rom Szcpena, Passaglia Kauna, Duetino B. soniego, Warjacje Saint-Saensa.

21.30. Utwory Paganiniego: Adagio koncertu, Moto perpetuo, Kaprys nr. 1 i Tańce czarownic.

Hamburg (394) —

19.25. Opera Verdiego „Otello“.

Lipsk (365) —

20.15. Kwartety smyczkowe: Kern E-dur i Raphaela C-dur.

Sztokholm (454) i Motala (1320) —

20.45. Utwory Mendelssohna: Uwertura, Koncert fortepianowy G-moll, symfonia C-moll.

## Przemysł łódzki i zarobki robotnicze

### Zatarg w przemyśle włókienniczym powinien skłonić przemysłowców do unormowania produkcji, a stery rządowe -- do zajęcia się żywotnymi postulatami włókiennictwa

Walka o podwyżkę płac włókienniczych zwróciła znowu uwagę społeczeństwa i kraju na wielkie kotłownice interesów, na potężny ośrodek produkcji, jakim jest Łódź. Zatarg w przemyśle włókienniczym posiada swe specyficzne cechy, a istotę jego i podkład właściwy można zrozumieć po dokładnym zanalizowaniu kilku zasadniczych czynników. Do czynników tych należy z jednej strony ogólna sytuacja i konjunktury w przemyśle, dalej rozwój płac zarobkowych i wzrost cen artykułów pierwszej potrzeby oraz kosztów utrzymania. Zanalizujemy po kolei te czynniki.

#### SYTUACJA W PRZEMYŚLE.

Przedewszystkiem więc sytuacja w przemyśle. Otóż łódzki przemysł włókienniczy od początku r. bież. pracował dość intensywnie z tytułu zamówień na sezon letni, który jednak z całego szeregu przyczyn znacznie się opóźnił, a transakcje w tym okresie nie pozostawały w żadnym stosunku do istotnych obrotów i zapotrzebowania rynku. Tutaj właśnie po raz pierwszy notujemy w dziale bawełnianym stopniowe powstawanie katastrofального zjawiska nadprodukcji, które uwydatnia się szczególnie jeżeli zważymy, że wytwórczość włókiennictwa łódzkiego doszła już do norm przedwojennych, a z drugiej strony rynek wewnętrzny nie pochłania tej produkcji, której zasadniczą bolączką jest nieznaczny stosunkowo eksport zagranicę.

Okres pierwszych 4 miesięcy b. r. pomimo tych niepomyślnych wahań sezonowych nie przyniósł w przemyśle znacznego pogorszenia, a stan zatrudnienia w tym okresie pozostawał na stałym poziomie. Uruchomienie przemysłu bawełnianego w okresie tym przedstawiało się następująco:

Uruchomienie wrzecion cienkoprzędnych w roku 1914 przyjmując za 100, otrzymujemy dla poszczególnych okresów następn. cyfry: w roku 1923 cyfra ta spadła do 91,7, w grudniu 1925 — do 87,8.

Dopiero rok 1926 przynosi poprawę w związku z ogólnymi koniunkturami w kraju. Uruchomienie wrzecion cienkoprzędnych za czyną stale wzrastać, dochodząc w grudniu tego roku do 101,6. Następny rok przynosi dalszą poprawę, tak, iż w końcu roku 1927 uruchomienie to wynosi już 105,9 proc. Dalszy wzrost następuje w okresie pierwszych 4-ch miesięcy 1928 roku, dochodząc do 108,4 pr.

Jak więc widzimy ilość tych wrzecion cienkoprzędnych czynnych w jednej zmianie przewyższa stale ilość tych wrzecion z okresu przedwojennego, ilość wrzecion cienkoprzędnych, czynnych w trzech zmianach przewyższa na dal poziom nawet największego powojennego uruchomienia, t. j. poziom z roku 1923 (166 procent w końcu kwietnia 1928 r., 134,7 proc. w 1923 roku). Uruchomienie wrzecion odpadkowych i wigonjo-

wych zaczyna spadać już w początkach maja. Dotyczy to wrzecion czynnych zarówno w jednej jak i w trzech zmianach. W porównaniu z końcem ubiegłego roku spadać ostatnio zaczyna ilość czynnych krosien z 86 proc. na 84,6 proc., krosna czynne w trzech zmianach spadły ze 122 do 118 proc

#### NADPRODUKCJA W PRZEMYŚLE WEŁNIANYM.

W przemyśle wełnianym zaznacza się również zjawisko nadprodukcji w związku z zastojem na rynku wewnętrznym. Towary zimowe nie zostały sprzedane, a zapasy towarów w składach spowodowały unieruchomienie poważniejszych zasobów środków obrotowych. Pomimo tych niepomyślnych objawów uruchomienie w przemyśle wełnianym było dosyć duże. Wrzeciona zgrzebne w jednej i trzech zmianach w początkach r. b. pracowały w stopniu znacznie wyższym niż w grudniu

#### PŁACE ROBOTNIKÓW W FABRYKACH WŁÓKIENNICZYCH.

		Dzienna płaca zasadnicza
		Zł.
Robotnik podwórzowy	dniówka	3,85,4
Slusarz przy podrzędnych robotach	"	7,47,1—8,00,4
Palacze kotłowi, obsł. 1—2 kotły	"	5,93,6—6,93,8
Monter-slusarz	"	9,35,9—11,30,7
<b>Przędzalnia bawełniana.</b>		
Przędzacz przeciętnie	akord	7,76,6
Przędzacz	"	4,80,6
Zamiataczka	dniówka	3,28,9
<b>Przędzalnia wełniana.</b>		
Sortownik	akord	7,19,8
Srubownik	"	7,38,7
Przędzacz	"	8,99,3
<b>Tkálnia bawełniana.</b>		
Tkacz na krośnie gład. szer. do 36"	akord	4,89,6
" " " zakard. " " 84"	"	7,19,8
<b>Tkálnia wełniana.</b>		
Tkacz na kortowym krośnie	akord	7,52,6
" " angielskiem "	"	6,60,3
<b>Wykończalnia.</b>		
Gotowanie towarów w kotle	dniówka	5,99,8
Robotnik przy 2 wąskich dzigierach	"	5,19,3
Robotnik przy foluszu	"	6,15,6

### Wewnętrzna pożyczka Sowietów 400 milionów rubli

Tegoroczny budżet Rosji sowieckiej przedstawia się niekorzystnie w następstwie niepowodzenia kampanii eksportowej. Powód ten skłonił rząd sowiecki do powrotu do dawnego systemu wydawania pożyczek wewnętrznych, które w ostatnich latach nie grały już w budżecie sowieckim ważnej roli. W roku bieżącym rozpisano dwie pożyczki, a mianowicie przemysłową w wysokości 200 milionów rubli, którą pokrywano przedewszystkiem w miastach i wśród robotników przemysłowych i pożyczkę rolniczą, w wysokości 100 milionów rubli, którą miało pokryć rolnictwo najdalej do 1 marca 1928 r. Ostatnia pożyczka jednakże dotychczas nie została zrealizowana. Realizacja pierwszej pożyczki nie natrafiła na trudności, ponieważ subskrypcja odbywała się przymusowo: część zarobków wypłacono prosto obligacjami tej pożyczki. Obecnie komisariat finansów przygotowuje rozpisanie trzeciej

roku ub. Produkcja w dziale wrzecion czesankowych zaczyna spadać w początkach maja r. bieżącego, co w równej mierze da się powiedzieć o krosnach.

Faktem jest więc, że okres ostatnich tygodni przyniósł w przemyśle włókienniczym pogorszenie konjunktur. Nie chcemy szczegółowo przyczyn tego pogorszenia analizować. Czyniliśmy to parokrotnie, omawiając sytuację rynkową w poszczególnych gałęziach włókiennictwa łódzkiego. W każdym bądź razie wina za ten stan rzeczy spada po części na sam przemysł, który znajduje się w stanie dezorganizacji, który nie uznaje badania konjunktur ani żadnej zbiorowej akcji w dziedzinie ekspansji gospodarczej. Ta fatalna sytuacja przemysłu łódzkiego pozostaje w jaskrawej, rażącej sprzeczności z ogólną sytuacją gospodarczą kraju, z pomyślnym bądź co bądź rozwojem produkcji w poszczególnych gałęziach przemysłu.

#### WZROST CEN I SPADEK STOPY ŻYCIOWEJ.

Podaliśmy powyżej cennik płac zarobkowych, obejmujący dzienne płace typowych robotników poszczególnych działów fabryk przemysłu włókienniczego w okresie po ostatnim arbitrażu w dniu 21 marca 1927 r.

Zaznaczyć należy, że płace w przemyśle włókienniczym Bielska są wyższe, bo robotnik podwórzowy zarabiał tam już w lutym 4 i pół zł., a ostatnio nawet więcej, przedzacz w Bielsku zarabiał zł. 8.79 w lutym, a obecnie około zł. 10. Cennik łódzki pozostał bez żadnych zmian od 15 miesięcy, jakkolwiek drożyzna w tym okresie poszła silnie w górę. Wzrost cen objął artykuły pierwszej potrzeby, stanowiące podstawę utrzymania robotników. Płace włóknarzy łódzkich wyrażają się dzisiaj normą zaledwie 73 proc. płac pod względem ich wartości realnej w stosunku do wartości tych zarobków przed rokiem 1925 t. j. przed spadkiem złotego. A przecież od tego okresu czasu ceny towarów włókienniczych przekroczyły ce-

ny z przed roku 1925. Na tle ustosunkowania się płac robotniczych do wzrostu cen widzimy spadek stopy życiowej włóknarzy łódzkich.

Są to momenty nad którymi zastanowić się należy bardzo poważnie. Podwózka nawet kilkuna stoprocentowa nie stworzy jeszcze poprawy sytuacji robotniczej. Z momentów tych najdokładniej winien zdać sobie sprawę rząd. Jeżeli mówimy o unormowaniu płac zarobkowych w przemyśle włókienniczym, to nie możemy też pominąć milczeniem sprawy płac pracowników biurowych zatrudnionych w tym przemyśle, które również w związku ze wzrostem drożyzny spadły.

Zatarg obecny jest symptomatyczny i powinien wreszcie skłonić rząd do zajęcia się postulatami włókiennictwa łódzkiego w szerszym niż dotąd rozmiarach. Nie chodzi tu bowiem o jednorazową podwyżkę płac, ile raczej o całkowitą sanację potężnej gałęzi przemysłu polskiego, zatrudniającej przeszło 200 tys. robotników. M. K.

## Rynek pieniężny

### Dolar i akcje

Kursy walut obcych na wczorajszej giełdzie warszawskiej nie uległy żadnym zmianom. Na giełdzie łódzkiej obracano jedynie większymi banknotami dolarowymi po kursie 8,89,5 prywatny kurs dolara przy minimalnym ożywieniu i wystarczającej podaży materiału dolarowego wynosił w dniu wczorajszym zł. 8,89,5 w płaceniu 8,90 i pół w oddawaniu. Bank Polski ofiaruje nadal za dolary zł. 8,85 i 8,84.

Na giełdzie akcyjnej w Warszawie ujawniała się w dniu wczorajszym nieco słabsza tendencja dla akcji. Akcje Banku Polskiego obniżyły się z 199 na 193, Starachowice z 64 na 63, Cukier z 75 na 72. Zwyżkowały natomiast dolarówki z 88 na 89,5.

Na pogiełdzie poziom kursów oficjalnych utrzymany. (r7)

Zawiercie 29.—  
Sila i Światło 150.—  
Firley 65.—, 65,50  
Wysoka 170.—  
Nobel 35.—, 35,25  
Modrzewów 49,50, 49.—  
Ostrowieckie seria A 136. seria B 120.—, 121.—  
Starachowice 63,25, 63.—  
Haberbusch 236.—, 238.—

#### PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Dolarówka 88.—, 87,75, 89,50  
5 proc. konw. kol. 61,90  
5 proc. konwersyjna 67.—  
Kolejowa 104.—  
8 proc. listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 94.—  
4 i pół proc. listy zast. ziemskie zł. 53,50, 53,40  
5 proc. listy zastawne m. Warszawy zł. 57,50, 57,25  
8 proc. listy zastawne m. Kalisza zł. 75,25, 75,40  
8 proc. listy zastawne m. Łodzi zł. 69.—

#### Cedula giełdy pieniężnej warszawskiej

GOTÓWKA.  
Dolary —  
CZEKI.  
Belgia 124,45  
Holandia 359,92  
Londyn 43,52 i jedna czwarta, 43,51 i siedem ósmych.  
Nowy York 8,90  
Paryż 35,04 i pół  
Praga 26,41 i pół  
Szwajcaria 171,84  
Wiedeń 125,43 i pół  
Włochy 46,98

#### AKCJE

Bank Handlowy 117.—  
Bank Zachodni 36.—  
Bank Polski 196,50, 193.—  
Bank Zarobkowy 91.—, 90,50  
Spiess 162,50  
Cukier 72.—, 71,50  
Łazy 8.—  
Węgiel 105.—, 103.—  
Lilpop 39,50  
Norblin 230.—  
Parowozowy serja I 50.— seria II 45.—, 46.—  
Rudzki 52,50

### Pożyczka 5 milionów dolarów dla Lwowa.

Ze Lwowa donoszą nam: Komisarz rządu p. Strzelecki przy pomocy komitetu złożonego z reprezentantów miasta, przy udziale znawców ze sfer finansowych i adwokackich prowadzi pertraktacje z przedstawicielami firmy amerykańskiej Blair o pożyczkę 5 milj. dolarów. Pożyczka ta obrócona ma być na inwestycje miejskie.

**„Moran”**  
Jedyny i najradkalniejszy środek do tępienia wszelkiego rodzaju robactwa to proszek **„Morant”** do nabycia w aptekach, w składach aptecznych i składach farb.

**„Underwood“**

najtrwalsze ameryk. maszyny do pisania najnowszych modeli.

**„Odhner“**

szwedzkie arytymetry do liczenia.

**„Sundstrand“**

amerykańskie maszyny do rachowania piśzące

**„Kuhrt“**

udoskonalona uniwersalna maszyna do rachowania

poleca **Józef Leżon**  
Przejazd 4. Tel. 2-23.

**Słynne na cały świat miejscowości kuracyjne i odpoczynkowe**

Pensjonaty, internaty dla dziewcząt i chłopców. Cena całkowitego pensjonatu dla dzieci 140 fr. szw., dla dorosłych 150 fr. szw., obowiązująca dla 4 miejscowości kuracyjnych, przy zmianie miejscowości co tydzień. Referencje przeszło 1000 rodzin. Prospekty za zwrotem porta.

**Biuro Pensjonatów Pestalozzi**  
(Federation Internationale des Pensionnats Europeens)  
Budapeszt, V. ul. Alkotmany 4. I.  
(Telefon: Terez 242-36)

**Miejscowości kuracyjne i odpoczynkowe**

**Na Węgrzech:** Budapeszt, Siofok. **W Szwajcarii:** Genewa\*, Lozanna\*, Neuchatel\*, Lucerna, Montreux\*, Zurych\*, Lugano, St. Moritz. **We Francji:** Paryż\*, Deauville, Trouville, Biarritz, Aix-les-Bains, Grenoble\*, Evian (nad jeziorem Genewskim) Chamonix. **Na riwierze francuskiej:** St. Raphael, Cannes, Nicea\*, Juan-les-Pins, Monte-Carlo, Mentona. **W Anglii:** Londyn\*, Cambridge\*, Brighton, Folkstone. **We Włoszech:** San-Remo\*, Nervi, Wenecja, Bordighera, Abazzia, Riccione, Rzym\*, Neapol\*, Palermo, Meran. **W Austrii:** Wiedeń\*, Zell am-See, Linz\*, Innsbruck\*, Salzburg. **W Niemczech:** Berlin\*, **W Belgii:** Ostenda. **W Afryce:** Algier, Tunis.

W miejscowościach, oznaczonych \*, znajdują się stale internaty dla dziewcząt i chłopców (także dla dorosłych, otwarte przez cały rok. Natomiast pensjonaty w miejscowościach kuracyjnych otwarte są jedynie w lipcu, sierpniu i wrześniu.

Podróże zbiorowe korzystają ze zniżki (25—50 proc). Bezpośrednie extra wagony Pullmanowskie. Ceny internatów w czasie roku szkolnego (od 15 września) 110 fr. szw. miesięcznie. 4388—20

**Rabka**

Pierwszorządny pensjonat dla dzieci od lat 6-ciu i młodzieży żyd. obojga płci.

**„SŁONCE“**  
(willa „ELJASZÓWKA“)

Marji Beckówny pod osobistym kierownictwem prof. DR. WILHELM FALLEKA przy pomocy wyrobionych sił pedagogicznych.

Otwarty od 1 maja. Kuchnia pierwszorządna. Zabawy, gry, sporty, placyk krikietowy, wycieczki, przedstawienia, wieczorki i t. p. Opieka jaknajtrudniejsza. Na czwartek pokoje do wynajęcia z utrzymaniem lub bez. Na żądanie prospekty. Następne wyjazdy dzieci (z opieką) z Łodzi nastąpią w dniach 11 i 17 czerwca i dzień po rozpoczęciu ferij.

Zgłoszenia:

Prof. Dr. Wilhelm Faliek, Łódź, Pomorska 91, III piętro front (od 3—5)

**Doktor Klinger**

Choroby weneryczne skórne i włosów

Leczenie lampą kwarcową

Andrzeja nr. 2  
Tel. 32-28.  
Godziny przyjęć: od 1.30-2.30 dla Pań od 6-8 dla Panów W niedziele i święta od 10-12

**Dr. med. LUBICZ**

Cegielniana 43  
Tel. 41-32.  
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Naświetlanie lampą kwarcową.  
Przyjmuje od g. 8 do 10 rano i od 5—8 wiecz.  
Dla pań od 3—5 oddzielna poczekalnia.

**Dr. Heller**

Choroby skórne i weneryczne  
ul. Nawrot 2  
do 10 r. 1—2 i 4—8  
Dla pań spec. od godz. 4—5 po poł. dla niezamoych  
Ceny lecznic.

**Dr. Sołowiejczyk**

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych  
Piotrkowska 99  
Tel. 44-92  
Przyjmuje od 11—4 p. p. i 8—9 wiecz. w niedziele i święta od 9—2 po poł.

**Dr. med. Stupel**

Szkołna 12  
Choroby włosów, skórne, weneryczne i moczopłciowe  
Naświetlania lampą kwarcową i prom. Roentgena (ekzematy no wtorey złośiwe)  
Przyjmuje od 12—5 i od 6—9 po poł.

**Dr. med. Pikielny**

Choroby nerek pęcherza i dróg moczowych.  
Przyjmuje od 4—7  
Nawrot 8  
Telefon 19-90

**Dr. med. Zygmun Datyner**

Urolog.  
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.  
Przyjmuje od 1—2 i od 5—8 w.  
Piramowicza 11 dawn. Olgińska  
Tel. 48-95.

**Doktor H. Wołkowyski**

Zachodnia 57 (Cegielniana 19)  
tel. 37-70  
Choroby skórne i weneryczne. Leczenie lampą kwarcową.  
Przyjmuje od godz. 1—2 i od 4—8 w niedziele i święta od 11—1.  
Dla pań od 4—5.30  
Oddzielna poczekalnia

**Dr. Ludwik Falk**

Choroby skórne i weneryczne  
Nawrot 7.  
Tel. 28-07.  
Przyjmuje od 10—12 i od 5—7

**3-pokojowe mieszkanie**  
umeblowane z kuchnią i z wygodami, (fazienska) w śródmieściu, koło Piotrkowskiej  
**do odnależenia na miesiące letnie**  
Oferty proszę składać do administracji „Głosu Polskiego“ sub „Centrum“.  
3256—1

**DYREKCJA GIMNAZJUM R. Konopczyńskiej-Sobolewskiej**  
w Łodzi (Gdańska 90), telefon 28-62  
podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne rozpoczną się 11-go czerwca.  
Kancelarja otwarta od godz. 9-ej do 2-ej.

**OGŁOSZENIA DROBNE.**

**DONIESIENIA ROZM.**

ZAKOPANE  
— pensjonat „Radion“ ulica Chałubińskiego, pod zarządem Berenbaumówny. Kuchnia wykłintna. Ceny niskie.  
269—6

PENSJONAT „ZDRÓJ“  
Neumarkowej i Lewitowej w Kazimierzu nad Wisłą, Willa Tarta wskiej. Specjalne ulgi dla wycieczkowiczów i szkół.  
592—8

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?  
Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa, Żorawia 42, kursa wycieczką listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki nandlu, prawa, kalfigrafji, pisanja na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów.  
592—8

**Najlepsze BATERJE**  
anodowe marki

**„ENERGOS“**

Stale świeże są do nabycia w następujących firmach:  
„Audjoton“, Piotrkowska 128.  
„Audjon“, Traugutta 1.  
„Energja“, Piotrkowska 56.  
H. Gotlibowski, Zgierska 30-a.  
„Natawis“, Piotrkowska 152.  
Inż. K. Rathe, Narutowicza 18.  
Radio-Lloyd, Przejazd. 8.  
I. Reicher i S-ka, Piotrkowska 142.  
St. Rutkowski, Zielona 1.

DYWANY  
reperuje Tkalinia Sztuczna, Piotrkowska 92.  
295—15

ZGINAŁ PIES  
czarny doberman. Uprasza się za wynagrodzeniem przyprowadzić go: Herszman, Wólczańska 21.  
466—2

**KUPNO I SPRZEDAŻ**

DO SPRZEDANIA  
rower „Kukuly“ na cynglach. Wiadomość: Herszman, Wólczańska 21 od 3-ej do 4-ej.  
467—2

DO SPRZEDANIA  
urządzenie szkolne i freblowskie Gdańska 8, m. 12 od 2—4.  
476—2

M. HAJMAN  
poleca duży wybór paletek tanio dla dziewczynek od 5 lat do 14 lat Al. 1-go Maja № 7.  
314—7

ROWER  
tanio do sprzedania. Wiadomość: Kilińskiego 171, m. 28.  
498—1

**„GIEŁDA PRACY“**

DO PRACOWNI  
sukien potrzebne są uczennice i poduczne. Wiadomość: Wólczańska 181, III oficyjna J. Rzeźnikówna.  
477—4

SZOFRER  
potrzebny zaraz, rutynowany, solidny, dobrymi świadectwami. Zgłoszenia: „Vesta“ Piotrkowska 81.  
507—1

POTRZEBNY  
tokarz drzewny. E. Margolin, Piotrkowska 114.  
509—1

MŁODY CZŁOWIEK  
podmajstrzy oddziału przygotowawczego snowalni i krochmalni poszukuje posady. Wiadomość: Pabjanice, Zamkowa 15.  
505—3

**ZAGUB. DOKUMENTY**

ZAGINEŁA  
książeczka za № 528 ze Związku Zawodowego Użyteczności Publicznej i książeczka wojskowa, wydana przez P. K. U. Łódź, obydwie na imię Józefa Koralewskiego, zam. przy ul. Cegielnianej № 128.  
402—3

ZGUBIONO  
2 wyciągi z Ksiąg Stalej Ludności — stary i nowy, 2 fotografie i metryki urodzenia — wydane w Końsku na imię Chany-Marjem Geloman.  
465—1

ICGHOK GITIS  
zagubił dowód osobisty i książeczka wojskowa, wydaną w Łodzi.  
464—1

Lekarz-dentysta  
**E. Haberfeld**  
Andrzeja 2 tel. 35-43  
Gabinet czynny 10—1 i 3—7.

**LECZNICA**  
lekarzy specjalistów i gabinetu dentystycznego przy Górnym Ryńcu Piotrkowska 294, tel. 22-33  
przy przystanku (tramw. pabjanickiej) przyjmuje chorych w chorobach wewnętrznych specjalności od g. 10 rano do 7-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (mocz, krew, piwocin etc.) operacje opatrunki.  
Porada 3 złote. Wizyty na miesiąc Zabiegi i operacje od umowy. Kapsle świetlne. Elektryzacja. Naświetlanie lampą kwarcową. Roentgen. Zęby sztuczne, korony złote platynowe i mosiężne w niedziele i święta do godz. 2 po poł.

**CENTRALNA LECZNICA ZĘBÓW**  
ul. Piotrkowska Nr. 86. Tel. 38-27 i 27-83  
— Plombowanie zębów. — Pracownia zębów sztucznych.  
Porada bezpłatnie. Płata podług taksy.

**Stenotypistka polsko-niemiecka**  
pierwszorządna siła poszukuje od zaraz posady.  
Oferty sub. „Wykwalifikowana“.

**POTI NIEMIA WON**  
Z RAK NOGI PACH  
USUWA ZNANY, NIEZASTĄPIONY DO 72 WIEKU  
**SUDORYN**  
W PUDEŁKU I SITKIEM  
FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA AP. KOWALSKI WARSZAWA

**DR. MED. RAPEPORT**  
Pr. Narutowicza 25  
Dzielnia  
telefon 44-10  
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych. Urolog.  
Przyjmuje od 1—2 i 4—8 w.

**Dr. Sonnenberg**  
choroby skórne i weneryczne  
Zielona 8  
Przyjmuje od 12.30 do 1.30 i od 4.30 do 6.30 po poł.

**Kino Spół. Prac. Państw.**  
Sienkiewicza 40.  
Od wtorku 5 czerwca do poniedziałku 11 włącznie.

**Książę i Tancerka**  
Erotyzm! Wystawa! Jazz-band! Charleston!  
Wspaniały koncert gry Lucy Doraine  
oraz pełnego młodzieńczego wdziału **WILLY FRITSCH'E'A**  
Film ten dał wspaniałe pole do popisu Lucy Doraine, która wprawdzie po mistrzowsku odwarza rolę już to skromnej panienci, już to pikantnej kokoty, Willy Fritsch, przez odtworzenie roli księcia Karola, został słusznie nazwany księciem ekranu.

ANONS! Następnny program  
**„HAZARD“**  
Początek w dni powszednie, o g. 4-ej ostatni seans o 9.30.  
W soboty, niedziele i święta o g. 2.30 po południu  
Na 1-szy seans w dni powsz. oprócz sobót od 4 do 5, w soboty, niedz. i święta od 2.30 do 3.30 ceny miejsc po 75 i 50 gr.